Piątek, 2 (14) Stycznia 1870 r.

№ 1. ROK SIÓDMY. № 1.

Piątek, 2 (14) Stycznia 1870 r.

Prenumerata Miejscowa: bez odnoszenia:
Na rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy 4 „
„ 3 miesiące 2 „
„ 1 miesiąc — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Zamiejscowa: z odsyłką pocztą:
Na rok . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy 5 „
„ 3 miesiące 2 „ 50 k.
„ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 478 i w innych jej kantorach miejskich.—W St.-Petersburgu i Moskwie prenumerata przyjmuje się w księgarni M. O. Wolfa. — Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop.—Listy przyjmują się tylko frankowane.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu.— **Artykuły i ogłoszenia** *nadsyłane do umieszczania tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.*

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa,

dnia 31 Grudnia (12 Stycznia).

Nominacje.— Urlopy. —Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojskowym, z d. 25 grudnia, mianowani zostali: kapitan pułku pawłowskiego gwardji, *Skalon*— do szczególnych poleceń przy Jego Cesarskiej Wysokości Głównodowodzącym wojskami gwardji i okręgu wojennego petersburgskiego, z przeniesieniem do sztabu jeneralnęgo w stopniu podpułkownika; kapitan carskosielskiego batalionu strzelców gwardji *Kostrow*—naczelnikiem stołu głównego sztabu, z przeniesieniem do jeneralnego sztabu w stopniu podpułkownika; szef sztabu 6-ej dywizji jazdy, pułkownik *Schmidt*—szefem sztabu miejscowych wojsk okręgu wojskowego kijowskiego. Otrzymali urlop z pułku preobrażeńskiego gwardji: Ich Wysokości podporucznik Jerzy i chorąży Konstanty książęta Oldenburgscy, za granicę na sześć tygodni. (*Rus. Inw.*)

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Grudnia (10 Stycznia) 1869/70 r.: w ilości rs. 2,429 kop. 22, za miasto Lipsk, na rzecz tegoż miasta, położonego w Gubernji Suwałkskiej, Powiecie Augustowskim, wysłane zostało do depozytu Banku Polskiego; — w ilości rs. 714, na rzecz miasta Przedecz, właścicielowi majoratu Przedecz i wieczystemu dzierżawcy *Blochowi*, właścicielom miasta Przedecz, położonego w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, wysłane zostało do depozytu Banku Polskiego; — w ilości rs. 1,109 kop. 87, za część miasta Rożany, na rzecz tegoż miasta, położonego w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Makowskim, wysłane zostało do depozytu Banku Polskiego; — w ilości rs. 25 kop. 15, za część folwarku miasta Kazimierza, *Mieszkowskiemu* i *Kossobudzkiemu*, właścicielom części folwarku m. Kazimierz, położonego w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Łodzińskim, asygnowane będą z Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 4,222 kop. 22, Eugenjuszowi *Rembielińskiemu*, właścicielowi miasta Jedwabno, położonego w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Kolneńskim, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Łomżyńskiej, celem wypłaty komu należy.

Inspektor Szkół Miasta Warszawy podaje niniejszem do wiadomości pp. Fabrykantów i Majstrów rzemieślniczych, że zapis uczniów do Szkół Rzemieślniczo - Niedzielnych na r. 1870 i wykład nauk w tychże Szkołach rozpoczął się w dniu 28 Grudnia (9 Stycznia) 1869/70 r. Każdy Majster obowiązany jest zostającego u siebie terminatora zapisać do Szkoły Rzemieślniczej. Majstrowie zaniedbujący tego, pociągani będą do odpowiedzialności pieniężnej za każdy dzień nauki przez terminatora opuszczony.

Magistrat Miasta Warszawy. — W zastosowaniu się do postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa z d. 18 (30) Listopada 1849 względem obowiązku strącania opłaty klasycznej przez Panów z zasług służących i oficjalistów, oraz przez Majstrów z zarobionych pieniędzy czeladzi rzemieślniczej i fabrycznej, Magistrat przystępując do sporządzenia projektu rozpisu opłaty klasycznej na rok 1870 znajduje właściwem upraszać niniejszem Panów u których służba wszelkiego rodzaju w kwartale od Nowego Roku 1870 pozostaje, oraz pp. Majstrów u których czeladź w tym samym czasie zarobkuje, ażeby wstrzymali z zasług i zarobionych pieniędzy tyle co na rzecz opłaty klasycznej przynależy, a której stopnie tych stanów, wedle zasad obowiązujących są następujące: *a) po kop. 45:* Fornal, Stróż, Parobek, Piastunka, Pomywaczka, Posługaczka; *b) po kop. 90:* Lokaj, Kucharka, Froter, Młodsza, Ogrodnik, Kawiarka, Szynkarka, Markier, Służba w trakjerniach i t. p. zakładach; *c) po rub. sr. 1 kop. 80:* Kucharz, Garderobiana, Ogrodowy, Pisarz, Kredencerz, Murgrabia, Manualista, Gospodyni, Szafarka, Bona; *d) po rub. sr. 3 kop. 15:* Kamerdyner, Nauczyciel, Kuchmistrz, Metr, Kasjer, Rachmistrz, Panna służąca i t. d. jak niemniej ażeby: gdy Magistrat ogłosi w właściwym czasie o obowiązku zaspokojenia rozpisanej opłaty, potrącone pieniądze do Kasy Miejskiej wnieśli; przytem Magistrat uprzedza: że gdyby po terminie normalnym opłata klasyczna od którego ze sług lub czeladzi zaspokojoną nie była, Magistrat stosując się do wyżej wzmiankowanego postanowienia b. Rady Administracyjnej będzie miał prawo zarządzenia egzekucji do ich Panów lub Majstrów.

Warszawska Kasa Oszczędności z powodu sprzedaży domu Nr. 2,324 przy ulicy Dzikiej, w którym była pomieszczona, przeniesiona została do lokalu parterowego od frontu w korpusie Ratusza przy ulicy Senatorskiej położonego, i że czynności swe tak pod względem przyjmowania wniosków, jako też dokonywania wypłat, bez żadnej zmiany, jak poprzednio każdego tygodnia w dniach na to przezna

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

JAK ZAŚLUBIĆ UKOCHANĄ?

POWIEŚĆ

Armanda Jusselain.

(Patrz Nr. 270—288).

— Z największą przyjemnością przywiodę go tu mój jenerale.

— A jeżeli da się namówić i wstąpi do służby, ręczę że za lat dwa otrzyma szlify, dodał jenerał. Będzie to wyborny żołnierz, z którego zrobię prawdziwy podarunek armji.

Choisy uśmiechnął się i rzekł:

— Sądzę jenerale że mój przyjaciel ma inne powołanie...

— Jakież do stu granatów! Czy nie myśli on przypadkiem zostać klerykiem? zawołał starzec, który na osobności nie taił się z swojemi antypatjami...

— Nie zupełnie... odrzekł śmiejąc się Chisy i w kilku wyrazach opowiedział jenerałowi dzieje miłości Pawła.

— *Corbleu!* wykrzyknął starzec. Czemuż nie mam córki... Oddałbym ją natychmiast temu zacnemu młodzieńcowi, gdyby ją pokochał.

Ale... słuchaj no Choisy... Czy my we dwóch, którzy jesteśmy przecież żołnierzami wielkiego wodza... nie potrafilibyśmy skaptować tego starego skąpca wujaszka i ułatwić biednemu chłopcu jego miłosną drogę... hę?

— Myślałem właśnie nad tem jenerale, a nawet ułożyłem już plan...

— Zobaczmy-ż twój plan kapitanie... mów, rada wojenna cię słucha...

— Jenerale — wujaszek Pickuick jest nieprzyjacielem...

— Dobrze!

— Stoi on zasłonięty wałami skąpstwa... Zacznie my więc od ostrzeliwania go z baterji takich, których pozycja wysoka panuje nad szańcami nieprzyjaciela. Pan, jenerale, zajmiesz się zebraniem i ustawieniem artylerji.

— Doskonale!

— Działa nasze będą nabite powinszowaniami i pochwałami przeznaczonemi dla skąpego wujaszka i będą one ciągle strzelać takiemi słowami: „Ach! panie Pickuick! jakże jesteś szczęśliwy że masz takiego siostrzeńca! Jak powinieneś chlubić się nim przed światem! i t. d. i t. d. Taka kanonada trwać będzie przez parę godzin—potem nastąpi szarża kawalerji, potem atak piechoty— ja będę stał w rezerwie i zadam cios ostatni w odpowiedniej chwili...

— Przyjmujemy twój plan kampanji, rzekł powstając jenerał, który doskonale zrozumiał myśl kapitana... Ach! toż się ubawimy! Czy zastanowiłeś się nad tem Choisy, że jeżeli nieprzyjaciel będzie się opierał atakom z frontu wymierzonym przeciw jego próżności, będzie szarpany z boku i z tyłu, przez wstyd, że sam jeden tylko nie zdolny jest odczuć chwały jaka spadła na jego familję... Tak więc wzięty we dwa ognie, podda się niezawodnie jak Mack pod Ulmem... Ach! to były dobre czasy!

Wkrótce potem jenerał, nie zważając na resztki dręczącej go pedogry, zajął się wykonaniem ułożonego planu. Udał się więc najpierw do prefekta. Pierwszy urzędnik magistralny miasta, bardzo lubił Pawła, który pracował przy nim jako sekretarz pouffny—zgodził się więc na spełnienie poważnych kroków, mogących zapewnić młodzieńcowi szczęście. Następnie jenerał odwiedził jeszcze wiele znakomitszych osób, które wszystkie pozyskał sobie, ognistą jeszcze wymową.

Przez ten czas Choisy wziąwszy najlepszego w mieście fiakra, objeżdżał kolejnie wszystkich swoich znajomych i przyjaciół, którzy znowu szli z gotową już rzeczą do swoich...

Utworzyła się ztąd ogromna, jakoby piramida, która coraz wyżej rosła.

— Około godziny drugiej z południa— najprzód ludzie dystyngowańsi rozpoczęli atak.

Jeden powóz zatrzymał się przed drzwiami domu wujaszka Pickuicka, później dwa, później dziesięć i tak ciągle jeden ustępował drugiemu.

Możecie sobie wyobrazić zdziwienie, wzruszenie i wreszcie osłupienie wuja Pickuica, gdy jedyna jego służąca poczęła mu anonsować z kolei świzyty

czonych dokonywać będzie. Uczestnicy więc z żądaniem swem do tego Ratusza zgłaszać się winni.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 2 (14) Stycznia.

Przesilenie ministerjalne w Wiedniu zbliża się do końca, jednak nie rozstrzygnie się przed rozprawami nad adresem w obu izbach rady państwa; tak przynajmniej wnosić należy z tego, że cesarz znów nie przychylił się do podania członków mniejszości gabinetu o dymisji, którzy zażądali jej w skutku burzliwych rozpraw na posiedzeniu rady ministerjalnej, a dla tego aby opinja publiczna mogła wynurzyć swe zdanie ze znajomością rzeczy, polecił podać do wiadomości publicznej memorjały tak większości jak i mniejszości gabinetu. Nie czekając na ich ogłoszenie, komitet adresowy izby niższej rady państwa przystąpił do roztrząsania projektu adresu p. Tinti, mocno zbliżonego do projektu adresu p. Auersperga, przyjętego przez komitet izby wyższej, a oświadczającego się za większością gabinetu, przez uwydatnienie konieczności utrzymania obecnej konstytucji i całkowitego jej wprowadzenia w wykonanie; ponieważ mniejszość komitetu izby niższej, oświadczająca się za projektem adresu hr. Spiegel, zastrzegła sobie tak samo jak mniejszość komitetu izby wyższej, wniesienie go na plenarnem posiedzeniu izb, przeto jednocześnie ukażą się cztery projekta adresu: dwa w izbie niższej, a dwa w izbie wyższej.

Jeden z półurzędowych dzienników paryzkich zapewnia, wbrew doniesieniom innych gazet, że co do projektu zmniejszenia kontyngensu wojska w roku bieżącym we Francji z 100,000 na 75,000, gabinet jeszcze nie przyjął ostatecznego postanowienia, a w dalszym ciągu daje niejako do zrozumienia, że główny opór powszechnemu rozbrojeniu stawiają Prusy. W korespondencji z Drezna donosi bowiem, że w układach, które teraz toczyły się pomiędzy państwami Związku północno-niemieckiego w przedmiocie rozbrojenia, Prusy oświadczyły się przeciwko niemu, kiedy tymczasem poprzednio, na propozycję innych mocarstw co do rozbrojenia, oznajmiały, że gotowe są do niego przystąpić, ale znajdują w tym względzie opór ze strony państw współzwiązkowych. *Nordd. Allg. Ztng.* na to oświadcza, że pomiędzy Prusami a państwami Związku, żadne układy w przedmiocie rozbrojenia nie miały miejsca.

Nowy francuzki minister spraw zagranicznych, hr. Daru, w senacie francuzkim oświadczył się w przedmiocie stanowiska rządu względem soboru tak jak przewidywano, to jest że rząd nie myśli zmienić dotychczasowej swej postawy. Więcej niż rozprawy w senacie i oświadczenia p. Oliviera w ciele prawodawczem co do polityki gabinetu, zajmuje Paryż sprawa Piotra Napoleona Bonaparte, który zastrzelił współpracownika dziennika *Marseillaise* p. Victora Noir. Szczegóły tej sprawy znajdą czytelnicy poniżej. Lewica w ciele prawodawczem korzystała z tej sposobności, aby domagać się zniesienia wyłącznej jurisdykcji dla osób rodziny panującej i oddania sprawy księcia Piotra Napoleona pod wyrok sądu przysięgłych. P. Ollivier oświadczył na to, iż póki prawo nie zostało zmienione należy się go trzymać. Tymczasem według dzisiejszego naszego telegramu, we środę zaszły w Paryżu z tego powodu rozruchy, które jednak zostały przytłumione przy pomocy obywateli.

Times radzi Hiszpanji, aby teraz kiedy powstanie na w. Kubie prawie jest poskromione, zgodziła się na sprzedaż tej wyspy Stanom Zjednoczonym, gdyż prędzej czy później ją utraci. Wątpliwem jest, aby Stany Zjednoczone chciały kupić tę wyspę, gdyż jeszcze w zeszłym roku panowało tam przekonanie, że w. Kuba bez kosztów musi się zjednoczyć z tem państwem. Teraz zaś sprawa ta tem mniej ma widoków pomyślnego dla Hiszpanji skutku, że Stany Zjednoczone zawarły umowę z rzeczpospolitą San-Domingo i zobowiązały się zapłacić długi tej ostatniej, wynoszące 1½ miliona dolarów, w zamian za odpowiednie co do wartości terytorjum.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *12 stycznia (31 grudnia)*. Dzisiejsza *Marseillaise* została skonfiskowana z powodu wezwania do ujęcia za broń. Przygotowawcze śledztwo w sprawie księcia Piotra Napoleona prawie jest ukończone. Przy pogrzebie Wiktora Noir zaszły rozruchy.

Paryż, *13 (1) stycznia*. Dziś zupełnie panuje spokojność; wczoraj obywatele silnie popierali władze i aresztowali nawet uzbrojonych obywateli. Tłumy ludu na polach elizejskich rozeszły się na wezwanie. Komisja izby jednogłośnie zgodziła się na dochodzenie sądowe przeciwko Rochefortowi.

(Correspondenz Büreau).

Wiadomosci telegraficzne.

* *Moskwa, 30 grudnia (11 stycznia.)* Rozeszła się tu pogłoska, że na stacji Czornoj, na drodze żelaznej niższonowogrodzkiej, sześć wagonów towarowych z okowitą zostało zdruzgotanych. *(Birż. Wied.)*

* *Wiedeń, 11 stycznia (30 grudnia).* Wczoraj, po burzliwej radzie ministerjalnej, ministrowie mniejszości upraszali cesarza o natychmiastowe przyjęcie ich prośby o dymisję. Ogłoszenie memorjału mniejszości ministrów i decyzja w tym względzie nie nastąpiły jeszcze. (*Wolffs T. B.*)

* *Wiedeń, 11 stycznia (30 grudnia).* Podług wiadomości z Aten z 9-go b. m., zaszły w ministerstwie następujące zmiany: Zaimis został mianowany prezesem gabinetu, Valoiritis ministrem spraw zagranicznych, Sonto spraw wewnętrznych, Delyannis skarbu, Avierinos wychowania pulicznego, Harabas sprawiedliwości, Tompais marynarki. (*Tamże.*)

* *Wiedeń, 11 stycznia (30 grudnia).* Komisja adresowa izby deputowanych przystąpiła do rozpraw nad adresem. Rząd zawiadomił, że memorjały podane przez większość i przez mniejszość ministerstwa, zostaną z rozkazu cesarskiego ogłoszone. Wniosek postawiony ze strony konserwatywnej, ażeby narady nad adresem odroczone zostały do czasu ogłoszenia tych memorjałów, został odrzucony i przystąpiono do roztrząsania projektu adresu ułożonego przez barona Tinti. Projekt ten przemawia stanowczo za trzymaniem się konstytucji i za wprowadzeniem takowej w wykonanie. (*Tamże*).

* *Wiedeń, 12 stycznia (31 grudnia.) Wiener Ztng.* ogłasza memorjały ministrów. Większość chce ścisłego wykonywania konstytucji przez rząd jednolity. Nie odrzucając w zasadzie zmian w konstytucji, większość twierdzi, że autonomja prowincij nie może być rozszerzoną bez niebezpieczeństwa dla potęgi państwa. W przedmiocie żądanej reformy wyborczej większość nie stawia żadnego programu. Dotychczasowe usiłowania osobiste co do porozumienia się z opozycją narodową, niepowiodły się i osłabiły znacznie siłę rządu. Mniejszość odpowiada na memorjał większości, usprawiedliwia dotychczasowe usiłowania co do zbliżenia, niezbędnością pojednania stronnictw narodowych z konstytucją, odrzuca jednostronną reformę wyborczą bez jednoczesnych zmian rozległych w konstytucji, które mają być zaprowadzone na drodze konstytucyjnej. Mniejszość zaleca rozwiązanie rady państwa i sejmów i zwołanie nowej, jak spodziewać się należy, komple-

---

wszystkich osób najwyżej położonych w administracji, w armji, w magistraturze, w sądownictwie w Bordeaux. Gdy jednak opanował się nieco, stary sknera przyjmował z skromnością wzruszającą składane mu powinszowania... Jakże tu bowiem było przyznać się w obec takich dostojnych osób, że nie miał najmniejszego prawa do honorów jakie mu oddawano; że nawet tego synowca, tak uwielbianego przez wszystkich, on wypędził prawie od siebie i zamknął przed nim drzwi swego domu. Jakże mógł odważyć się zmienić od razu tyle sympatij w wstręt dla siebie—i zamiast świetnego wieńca obywatelskiego jaki mu podawało całe miasto, włożyć na siebie ogólną pogardę i nienawiść?

Takie myśli przeszły przez głowę wujaszka Pickuicka i postanowił on roztropnie przyjmować wszystko: komplimenta, pochwały, uściski rąk, nie myśląc że za te honory drogo zapłacić mu przyjdzie.

Po powozowych gościach, napłynęli piesi, którzy na dwóch nogach nie mogli rozumie się przybyć tak prędko jak konie, mający ich po cztery.

Przez cały dzień szła taka procesja przez salon pana Pickuicka — tak że nareszcie szanowny wujaszek zaczął dostawać jakiegoś obłędu w głowie—i choć z początku słuchał oddawanych mu hołdów z pewnem pomięszaniem, w końcu już przyjmował je z szlachetną uprzejmością.

Trwało to przez 3 godziny, a wieczorem, po wysłuchaniu najmniej tysiąca powinszowań i mów ludzi którzy odzywali się między innemi, że posiada on piękną duszę zdolną ocenić czyny bohaterskie, pan Pickuick oszołomiony, obałamucony, przesiąkły pochlebstwami, zelektryzowany, uczuł wapory próżności w samym aż mózgu i nabrawszy już sam przeświadczenia, że posiada istotnie „piękną duszę” z równym entuzjazmem odpowiadał na pełne zapału mowy współobywateli.

Choisy, jako biegły wódz, wybrał tę właśnie chwilę na przypuszczenie stanowczego ataku.

Trzeba jednak przyznać, że forteca poddała się dopiero po upartej obronie.

Lecz gdy w formie „ultimatum” Choisy wykrzyknął:

— Nieszczęsny panie Pickuick! Czy wiesz, że twoja zatwardziałość zaprowadzi tego młodzieńca, który jest chwałą twojej rodziny i chlubą miasta, do niezwłocznego samobójstwa? Tak, odbierze on sobie życie!.. I cóż powiedzą wtedy wszyscy ci ludzie, których dziś wywiodłeś w pole udanem do siostrzeńca przywiązaniem? Ach! strzeż się pan przekleństwa i zemsty publicznej!

Dopiero gdy Choisy wyrzekł te słowa tonem któregoby mu pozazdrościł był Talma, wujaszek Pickuick który nigdy nie słyszał żadnego sławnego aktora, gdyż do teatru nie chodził, zobaczył z jednej strony woń kadzideł a z drugiej ręce współobywateli pełne kamieni potępienia i przestał się opierać.

Wtedy to Choisy, uderzając poczciwca ostatniemi a szybkiemi jak piorun ciosami, opowiedział mu w najczulszych wyrazach miłość Trelana, jego rozpacz i postanowienie odebrania sobie życia—gdy, dodał z zapałem, wujaszek Pickuick, może go jednem słowem ocalić, zachować ojczyźnie takiego człowieka, a sam stać się przedmiotem czci i wdzięczności ogólnej i zapisać swe imię na kartach dziejów miasta, przekazując je późnym pokoleniom.

Tak, mógł to wszystko sprawić wymówieniem jednego słowa, lecz to słowo kosztowało 200,000 franków!

A jednakże, któżby uwierzył? Pan Pickuick zachwiany, wzruszony, zdumiony—pan Pickuick rozczulony... zastanowiwszy się wreszcie, że prędzej czy później zostawi Pawłowi spadek i że lepiej podobno cząstką swych bogactw pozbyć się natarczywości ogólnej i zapewnić sobie słodkie życie obok dwojga uszczęśliwionych kochanków — p. Pickuick wydobył nareszcie... jedną łzę z swoich małych oczu i zgodził się na wszystko.

Powiadają, że dla żołnierzy wielkiego Napoleona wyraz: „niepodobieństwo” był nieznanym wyrazem—dowiódł tego Choisy podczas tego dnia pamiętnego...

Lecz nie dość było zwyciężyć — należało jeszcze wyciągnąć wszystkie ze zwycięztwa korzyści: młody oficer pochodził z zbyt dobrej szkoły aby mógł zapomnieć o tym głównym warunku. Dla tego też korzystając z rozrzewnienia szanownego wujaszka, zawołał:

(d. c. n.)

tnej rady państwa, oraz rewizję konstytucji i reformę prawa wyborczego. Oba memorjały kończą się prośbą o dymisję. Decyzja cesarza spodziewana jest wkrótce. (*Tamże.*)

* *Cattaro, 10 stycznia (29 grudnia).* Feldm.-por. baron Rodich udał się onegdaj, w towarzystwie barona Fluck'a i orszaku, do Castelnuovo, gdzie miał do zgromadzonych kniaziów z nad brzegów i z gmin góralskich przemowę i przyjął od nich zapewnienia niezłomnej wierności i przychylności na wieczne czasy, wśród głośnych okrzyków na cześć cesarza. Mieszkańcy z okolic Braicz odstawili do fortu Kosmacz haubice i broń, które zabrane były z fortu Staniewicz. (*Cor. Bür.*)

* *Cattaro, 12 stycznia (31 grudnia).* Kriwoszjanie poddali się wczoraj i zaprzysięgli cesarzowi wierność i przychylność wśród okrzyków „żiwjo” i salw z karabinów. (*Tamże*).

* *Cattaro, 12 stycznia (31 grudnia).* Trzysta kriwoszjanów zgłosiło się wczoraj, zgodnie z przyrzeczeniem danem przez ich kniaziów, do feldm.-por. barona Rodich'a, dla wynurzenia swego jak największego żalu, dla oświadczenia o poddaniu się, dla upraszania o łaskę cesarską i dla wznowienia zapewnień o swej dawnej wierności dla cesarza. Zadosyć uczynili oni natychmiast i bez oporu żądaniu złożenia broni. Feldm.-por. Rodich zganił surowo ich niedawną postawę i dał naukę na przyszłość, następnie zaś zawiadomił ich o najwyższej łasce amnestji i pozwolił im wziąść napowrót broń dla własnego ich bezpieczeństwa, poczem rozległy się pełne zapału okrzyki „żiwjo” na cześć cesarza i powszechne trzykrotne salwy. Pozostaje jeszcze uspokojenie mieszkańców z okolic Poborini. (*Tamże*).

* *Paryż, 11 stycznia (30 grudnia).* Raport Ollivier'a do cesarza proponuje, ażeby Ledru-Rollin uzyskał pozwolenie na powrót do Francji bez przeszkody. Cesarz przychylił się do tej propozycji. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 11 stycznia (30 grudnia).* Podług wiadomości podanej w *Marseillaise* o zabiciu Wiktora Noir, książę Piotr Bonaparte miał pierwszy uderzyć Noire'a, poczem zabił go z rewolweru w bliskości bezpośredniej. Książę miał dać także dwa strzały do Fonvielle'a, który atoli nie został raniony. Sprawozdanie napisane przez samego księcia Piotra Bonaparte odpowiada prawie w zupełności wiadomościom podanym przez *Constitutionnel'a.* (*Tamże.*)

* *Paryż, 11 stycznia (30 grudnia).* W miejsce pp. Daru, Chevandier i Talhouet, mianowanych ministrami, wybrani zostali na wice-prezesów ciała prawodawczego: Mege (175), Busson Billault (156) i Leroux (122 głosy). (*Tamże.*)

* *Paryż, 11 stycznia (30 grudnia).* W departamencie Wandei, Alquier wybrany został na deputowanego 12,757 głosami; kontr-kandydat Falloux uzyskał 12,250 głosów.— Przy wyborach w Marmande (depart. Lot-et-Garonne), Forcade wybrany został na deputowanego, 20,000 blizko głosami, przeciw Langsdorff'owi, który uzyskał około 5,000 głosów. (*Tamże.*)

* *Paryż, 12 stycznia (31 grudnia). Journal officiel* ogłasza dekret z 11-go b. m., stanowiący, że izba skarżąca sądu najwyższego ma być zwołaną dla wydania wyroku w sprawie skargi zaniesionej przez przedsiębiercę budowli Comte przeciw księciu Murat'owi.—Toż pismo ogłasza okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektów, z daty dzisiejszej. Okólnik stwierdza, że w polityce rządu dokonany został zwrot w duchu liberalnym, i oświadcza, że rząd trzymać się będzie energicznie polityki połączenia cesarstwa z wolnością. Ministerstwo nie ścierpi żadnego usiłowania do wywołania rozruchów, lecz zarazem ma mocne postanowienie karania wszelkiej samowoli i wszelkiego przekroczenia władzy rządowej. Okólnik gwarantuje wolność wyborów i zaleca prefektom, ażeby wzięli prawo głosowania obywateli pod swą opiekę przeciw wpływom nielegalnym i ażeby nie czynili administracji zależnej od polityki. Ludzie sumienni, jakiegokolwiek będą przekonania, mają być traktowani z jednaką bezstronnością. (*Tamże.*)

* *Madryt, 10 stycznia (29 grudnia).* Do ministerstwa weszli: Rivero, jako minister spraw wewnętrznych; Topete, marynarki; Sagasta, minister stanu, i Montero-Rios, sprawiedliwości. Objęli oni już swoje obowiązki. — Wczoraj odbyło się w Oviedo wielkie zgromadzenie ludowe przeciw księciu Montpensier. (*Tamże*).

* *Madryt, 11 stycznia (30 grudnia).* Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów, Prim przedstawił nowe ministerstwo i oświadczył, że można będzie teraz zaprzątać się spokojnie kwestją obsadzenia tronu. Rivero zwrócił uwagę na niezbędność utrzymania pojednania z kortezami ustawodawczemi. Zorilla i Martos oświadczyli, że popierać będą ministerstwo. Figueras zganił, że ministrowie pozostali pomimo odmowy ze strony księcia Genui. (*Cor. Bür.*)

* *Konstantynopol, 10 stycznia (29 grudnia).* Powiadają, że wice-król zawiadomił Portę, iż odda jej zbudowane dla niego w Marsylji statki pancerne, oraz broń palną, o którą dopomina się rząd turecki. Zwłokę w oddaniu tych rekwizytów wice-król usprawiedliwia niezbędnością pokończenia rachunków. (*Wolffs T. B.*).

* *Konstantynopol, 10 stycznia (29 grudnia). Turquie* donosi, że wice-król Egiptu odpowiedzieć miał wielkiemu wezyrowi, że odeśle nietylko statki pancerne i broń wydoskonaloną, ale jeszcze—że wypełni co do joty rozporządzenia firmanu sułtańskiego. (*Corr. H. B.*)

* *Berlin, 10 stycznia (29 grudnia).* Pogłoska, że ambasador francuzki, p. Benedetti, opuścić ma swoją posadę w Berlinie, uważaną tu jest za zupełnie bezzasadną. (*Corr. H. B.*)

* *Londyn, 11 stycznia (30 grudnia).* Z Nowego Jorku donoszą pod datą wczorajszą przez telegraf atlantycki: Prezydent Stanów Zjednoczonych ma zaproponować kongresowi, za pomocą odezwy sekretnej, ratyfikowanie traktatu w przedmiocie kupna San-Domingo. Suma półtora miljonów, która ma być zapłacona za to kupno, posłuży do umorzenia długów San-Domingo. (*Wolffs T.B.*)

---

* (Album fotograficzne). W Galicji namnożyło się kółek i koteryjek sejmowych, ale dziennikarstwo słusznie narzeka, iż żadne z nich nie może zdobyć się na cechy poważnego stronnictwa. Najgłówniejsza tego przyczyna brak przywódców politycznych. Przekonywa o tem nawet szereg artykułów jednego z pism krakowskich p. t. „*Album fotograficzne.* W lekkiej i dorywczej formie autor ich przebiega wszystkie galicyjskie znakomitości, i w żadnej nie znajduje materjału na „polityczną znakomitość”. Tak, według krakowskiego autora, Smolka nazwany arcykapłanem demokracji —jest sobie po prostu lubownikiem rozpraw i kadzidełek, ma kilka wypróbowanych zwolenników, po karkach których drapie się na szczyt unijnego kopca, jak Mierosławski po plecach przybocznych swoich kozaków na oślą górę niezdobytej w roku 1863 dyktatury. Adam Potocki (ataman), taktyk arystokratycznego kroju, oślepiający szaraczkową gawiedź blaskiem fortuny, rzutkością słowa i układnością pomysłów; gładki jak posadzka salonów i jak salonowa gawęda płytki. Gołuchowski Agenor (hrabia galilejczyk)—biuralista, dorobkowicz sławy i mienia; spekulant zawzięty. Zyblikiewicz (brzytewka) —coś w rodzaju galicyjskiego utworu na obraz i podobieństwo J. B. Ostrowskiego, mniej niestałością prywatnej i publicznej moralności. Krzeczunowicz (katastrowicz), specjalista w rzeczach finansowych i ekonomicznych, biegłejszy w kwestjach dogmatyki katolickiej. Jerzy Czartoryski (książę-federalista)—muzyk zawołany, autor wielu harmonijnych utworów i jednej broszurki p. t. „Przed sejmem”; na wychodztwie kopji tego męża stanu trudnoby znaleść, choć nie brak nam wirtuozów dających koncerta na cymbałach frazeologicznych, trudność zaś w poszukiwaniu na tem polega, że książę-federalista nie jest wcale mówcą. Golejewski (hrabia gramatyka) — szlachcic z Pokucia, sztuka zawzięta, postawa marsowa, do pałki bardzo skora i pochopna. Hrabia Dzieduszycki (consiliarus Loyola), ten sam, którego emigracyjne pisemko „Polska” zrobiło wielkim i znakomitym historykiem, pisze bowiem żywoty kardynałów polskich w duchu radykalno-jezuickim. Jako „pendant” do tych fotografij, jedno z pism galicyjskich zapowiedziało czytelnikom swieże „archiwum św. Piotra”, w którem będą przedstawione klerykalne polskie znakomitości. Wielki z tego powodu niepokój w towarzystwach „św. Wincentego a Paulo”, które niezmiernie dbają o czystość i surową powagę rodzinnych obyczajów i o nietykalną świętość klerykalnych luminarzy. (*Warsz. Dniewn.*)

---

* Wczoraj z powodu Nowego Roku według kalendarza juljańskiego, Głównodowodzący wojskami, Jenerał-Feldmarszałek, Namiestnik w Królestwie raczył przyjmować w b. zamku o godz. 10 ½ z rana, powinszowania władz wojskowych i cywilnych, duchowieństwa, obywateli ziemskich miejskich, oraz konsulów zagranicznych; następnie Jenerał-Feldmarszałek byobecny na uroczystem nabożeństwie w prawosławnej katedrze św. Trójcy, a po skończeniu nabożeństwa, raczył znajdować się u arcybiskupa Joanicjusza, który ze zwykłą gościnnością podejmował wszystkich obecnych wykwintnem śniadaniem.

---

* (Lekcje bezpłatne języka ruskiego). Czytamy w *Warsz. Dniew.*: Z powodu świąt, lekcje bezpłatne języka ruskiego nie miały miejsca w niedzielę 14 (26) grudnia. W następne dwie niedziele, 21 grudnia (2 stycznia) i 28 grudnia (9 stycznia), liczba uczących się wynosiła: w pierwszym z pomienionych dni 127 mężczyzn i 28 kobiet, razem 155; w drugi zaś z tych dni 131 mężczyzn i 22 kobiety, razem 153. Oprócz założycieli wykładów niedzielnych bezpłatnych, pp. Gruszeckiego i Siemionowicza, trudnili się także wykładem pp. Werbicki, Forsander, Pietruszew i Kostecki.

* (Trychiny). Czytamy w *Gaz. Lek.*: W ostatnich dniach ubiegłego roku do wydziału lekarskiego tutejszego uniwersytetu nadesłano drogą urzędową mały kawałek mięsa wieprzowego i kilka również drobnych kawałków kiełbasy, od których spożywania miało zachorować w m. Łodzi pięć osób należących do jednej rodziny. Jednocześnie został zakomunikowany raport lekarza ordynującego w szpitalu św. Aleksandra w Łodzi, doktora Baroka, do rządu gubernjalnego petrokowskiego, z którego widać, że doktor Barok w podejrzanej o szkodzenie wieprzowinie wykrył trychiny, że wzmiankowane osoby spożywały kiełbasę surową, i że doktor Barok prosi o sprawdzenie dokonanego przezeń badania. Prof. Brodowski niezwłocznie przystąpił do zbadania nadesłanych kawałków, z czego się okazało, że mięso wieprzowe rzeczywiście zawierało bardzo znaczną ilość trychin; co się zaś tycze kiełbasy, w tej pomimo najusilniejszych poszukiwań prof. Br. nie zdołał znaleźć ani jednej trychiny. Ma się rozumieć samo przez się, że z braku trychin w tych drobnych kawałeczkach kiełbasy, jakie zostały tu nadesłane, nie można jeszcze wnosić, by cała kiełbasa była od nich wolna. Nie wiemy jeszcze zkąd pochodzi zarażona trychinami sztuka, jak się objawiła choroba u powyższych pięciu osób, ani jakie środki przedsięwzięto w Łodzi dla zapobieżenia jej szerzeniu się. Obecnie poprzestajemy na zaznaczeniu pierwszego faktu dostrzeżenia w tutejszym kraju trychin w mięsie wieprzowem. W szczurach tutejszych znajdował je prof. Brodowski jeszcze w r. 1866.

* (**Kurjerek**). Potężny ruch panował wczoraj w Warszawie! Nowy rok v. s. wywiódł na ulice tylu winszujących ze wszystkich warstw i stanów społecznych, że powozy, dorożki i piesi, mijali się w nieustannym przez kilka godzin ciągu.

— Około południa, po skończonem nabożeństwie w prawosławnej katedrze S-ej Trójcy i dopełnieniu powinszowań, miasto zachowało wprawdzie świąteczną fizjognomję, lecz gorączkowy ruch po ulicach uspokoił się nieco.

— Sklepy stały otworem po południu, ułatwiając „zapóźnionym” nabycie podarków noworocznych. Ile biżuterij kupowano w najmodniejszych sklepach Jarockiego Edwarda, ile sukien nilowych, strojów balowych i kapeluszy najświeższego fasonu sprzedał uprzywilejowany zakład Włodkowskich, ile piramid cukrowych, tortów i pączków, wybiegło z laboratorjów Loursa, ile bab i czekolady sprzedał Wedel, ile wreszcie fraków odprasowano lub wykończono u Chabou i Ryszkowskiego?.. nie wiemy, to pewna wszelako że wieczór wczorajszy tak jak i onegdajszy, przepędzono arcy wesoło, a nie obyło się i bez tańców w prywatnych salonach — w teatrze zaś „Piekna Helena” zgromadziła, jak zwykle tłumy wielbicieli offenbachowskiej muzy.

— Do późnej nocy trwał ciągle wczoraj ruch świąteczny; wiele osób, bądź pojedynczo bądź w przyjacielskich grupach, wracało z ugoszczeń aby odpocząć wreszcie po trudach dnia noworocznego!

— Jednakże powodzenie „Pięknej Heleny” nie wpłynęło szkodliwie na wczorajszy, wokalny koncert, dany wieczorem w resursie obywatelskiej przez uczenice i uczniów p. Wilhelma Troschla, zasłużonego artysty. Nie pomyliliśmy się przepowiadając że mnóstwo osób przybędzie na ten popis tak sympatyczny—jakoż, ogromna sala resursowa całkiem napełnioną została, a i świat powozowy znalazł tu liczne reprezentantki. Aż ośmnaście numerów, składało się na program koncertu, lecz taka w ich układzie panowała rozmaitość, taki dobór w kolorach i taka wdzięczność w wykonaniu, że koncert przeszedł szybko, nie nużąc słuchaczy, owszem utrzymując ich w ciągłem zajęciu. „Chór młodych pielgrzymów” z opery Wagnera „Tannhaüser” rozpoczął program a zakończył go, także chór z „Westalki” Mercadantego—obadwa te zbiorowe fragmenta

wykonane były przez wszystkie uczenice pana Troschla, nietylko z precyzją i zgodą, lecz i z poczuciem artystycznem. Z części solowych najbardziej podobały się arja Rossiniego z „Włoszki w Algierze", piosnka Moniuszki „Znasz li ten kraj, „Dary" tegoż autora, „Podobno kocham go" piosnka Troschla i duet z opery Aubera „Haydée"—wykonane przez pannę Antoninę Lesznowską, której głos pełen naturalnego czucia i uroku, nabiera coraz więcej rozciągłości i ekspresji, oraz przez pp. Scholtze, Fellę Kaftal, Salomeę Lewita i Paulinę Troschel. Trudno ażeby na raz jeden tyle pięknych pieśni wyszło z tylu ust powabnych... Do śpiewów akompanjowali na fortepjanie pp. Troschel i Aleks. Jarecki, a p. Oborski grał na fisharmonji.

— A teraz, oblatwiwszy się z dziejami dnia wczorajszego, wypada nam zająć się onegdajszym wieczorem w teatrze wielkim, gdzie pierwszy raz przedstawioną została sławna trajedja Szekspira „Romeo i Julja." Zostawiając sobie szczegółowe i obszerniejsze uwagi nad tem arcydziełem, jak również i nad wykonaniem onego na scenie tutejszej, do właściwej rubryki, po kilkakrotnem dopiero przedstawieniu, dziś jednak musimy wyznać, że wykonanie w ogóle, w całości, przeszło wszelkie oczekiwania nasze! Nie znać było żadnego wahania się, żadnej niepewności w tak zwanem *miséen scene*, co dowodzi i sumienności prób odbywanych i staranności reżysera—a i młodzi artyści występujący na tem tak nowem i trudnem dla nich polu, wywiązali się z swego zadania, z gorliwością bezprzykładną dotąd—z poszanowaniem genjuszu którego wzniosłą kreację wykonywali. Główną bohaterką wieczoru i trajedji była pani Modrzejewska, jako benefisantka i artystka. Przyjęcie jej przez publiczność było świetne, nieomal uroczyste:.. oklaski, przywoływania, deszcz bukietów... niczego nie brakło w tem serdecznem przyjęciu, a w akcie drugim, oprócz wielkich bukietów, ofiarowano jej fermoar zawierający bogate kolje z medaljonem ozdobionym brylantami. Trzeba też wyznać, że gra artystki usprawiedliwiała w zupełności taki zapał widzów... pani Modrzejewska była prawdziwie szekspirowską Julją; odcieniowała ona wszystkie uczucia w głosie, wszystkie sytuacje opracowała i uwydatniła znakomicie, a nawet w scenach silnie tragicznych, gdzie potrzeba było potęgi w głosie i koturnowych póz, utrzymała się na wysokości zadania. Tyle na dziś o ogóle jej gry,—szczegóły później rozbierzemy. Pilno nam powiedzieć kilka słów serdecznej zachęty panu Wardzyńskiemu, który przedstawiał ogromną i arcytrudną rolę Romea. Zapewne—wiele niedostatków widzieliśmy jeszcze w akcji i ruchach młodego artysty,—głosowi jego brak dotąd wyrobienia i modulacji;—widocznie i naturalnie, p. Wardzyński nie włada jeszcze zasobami swojego talentu—lecz ma on talent i to niepospolity nawet! Powiemy więcej, że aby w tak młodym wieku, bez scenicznego doświadczenia, bez wzorów prawie, tak wyjść z roli Romea jak on z niej wyszedł onegdaj, trzeba oprócz talentu, mieć ukształcenie i pewien stopień duchowy. Szczególniej też sytuacje wymagające energji i zapału, znalazły w młodym aktorze szczęśliwego przedstawiciela. Słowem, pan Wardzyński, według naszego zdania, wróży wiele i jeśli nie zaśnie na łatwych laurach, zdobędzie sobie z czasem świetne w szeregu tragików miejsce. Jeszcze tylko o pannie Micińskiej za wyborne przedstawienie przez nią roli mamki wspomnieć tu chcemy—zostawiając resztę szczegółów do wyżej już oznaczonej chwili. Dyrekcja otoczyła widocznem staraniem, rzecby można miłością, to przedstawienie szekspirowskich kochanków. Dekoracje, kostjumy i cała wystawa, świadczyły o tem wymownie, jak również pośpiech i ład z jakiemi dopełniano tak częstych tu zmian obrazów,

— Przypominamy, że na jutrzejszy wieczór tańcujący w resursie kupieckiej, wydawane będą bilety wejścia dziś i jutro od godziny 4-ej do 7-ej wieczorem, bilety zaś na piątą prelekcję profesora Lewestama, z której dochód przeznaczony jest na korzyść niezamożnych studentów warszawskiego uniwersytetu, są do nabycia u sekretarza tejże resursy, codziennie od godziny 3-ej do 7-ej.

— W dniu zaonegdajszym, w cyrkule Sobornym, na ulicy Miodowej, niewiadomy dotąd z nazwiska woźnica, najechał na Macieja Biernackiego, dorożkarza Nr 275, w chwili gdy tenże zapalał latarki u swej dorożki i zrządził mu dość niebezpieczną ranę w głowie, a sam zbiedz zdołał. Biernackiego po opatrzeniu rany, odesłano do szpitala, a w celu wykrycia winnego woźnicy, przedsięwzięto energiczne środki.

— Niewiadoma z nazwiska i zamieszkania młoda kobieta przyzwoicie ubrana, spotkawszy na Krakowskiem-Przedmieściu żebraczkę z dwojgiem dzieci, a mianowicie: jasnowłosą dziewczynką, lat 8 mającą, twarzy okrągławej, oczu niebieskich i trzyletnim chłopczykiem, zapytała się o jej mieszkanie i wkrótce po świętach Bożego Narodzenia przybywszy do niej, na Nową-Pragę, oświadczyła, że dziewczynkę umieścić może w Płocku i w tym celu wzięła ją z sobą dla przedstawienia poprzednio jakiejś pani. Pomimo jednak, że wspomniona młoda kobieta przyrzekła wkrótce uwiadomić matkę o skutku swych starań, dotąd ani sama nie pokazuje się, ani dziewczynki nie zwraca. Matka upatrując w tem postąpieniu nieznajomej kobiety, proste porwanie dziecka, uprasza każdego, ktoby o dziewczynce tej posiadał wiadomość, udzielić takową wydziałowi śledczemu w zarządzie policji, gdzie śledztwo w tej sprawie prowadzi się.

* (O ś w i e t l e n i e). Latarnie gazowe miejskie, poczynając od dziś to jest 2 (14) stycznia do 7 (19) t. m. włącznie, powinny być zapalane o godzinie 4-ej minut 30 wieczorem, a gaszone o godzinie 11-ej wieczorem.

---

* (W y j a z d i p r z y j a z d w y s o k i c h o s ó b). Gazeta *Wiest* pisze: Jenerał - gubernator północno-zachodniego kraju, jenerał-adjutant Potapow opuścił Petersburg w pierwszym dniu świąt, udając się z powrotem do Wilna. Szambelan hrabia Chotek, mianowany 14 października r. z. posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym cesarza austrjackiego przy dworze tutejszym, przybył do Petersburga i stanął w lokalu misji, w domu Demidowa, przy ulicy Wielkiej Morskiej.

* (W y b ó r r e k t o r a). *Mosk. Wied.* donoszą, że 18 grudnia, na posiedzeniu rady uniwersytetu moskiewskiego, odbyły się wybory rektora. Obrany został (większością głosów 31 przeciw 10) S. Barszew. Po nim największą ilość głosów uzyskał A. Połunin.

* (S ą d p r z y s i ę g ł y c h). *Sudiebnyj Wiestnik* donosi, że 22 grudnia (3 stycznia) zamknięta została w Petersburgu sesja grudniowa sądu przysięgłych. Po zakomunikowaniu asesorom przysięgłym wiadomości o ukończeniu ich prac, zbliżyli się oni do prezydującego, A. A. Soburowa, i dziękowali mu w wyrazach pełnych uczucia za jego światłe kierownictwo: „Gdy zgłosiliśmy się tu," powiedzieli oni między innemi, „znajdowaliśmy się jak gdyby w lesie; nie wiedzieliśmy, jak podołać wielkiemu zadaniu, które zostało nam powierzone; lecz od samego początku, wasze przestrogi i objaśnienia uspokoiły nas i dały nam jasne wyobrażenie o naszych obowiązkach." Następnie asesorowie przysięgli dali się słyszeć z kilkoma uwagami o różnicy zachodzącej w niektórych sprawach pomiędzy prawem i sumieniem, i wynurzyli w końcu życzenie, ażeby Rosja miała jak najwięcej takich prezydujących, jakim jest A. A. Saburow. Prezydujący odpowiadając na to oświadczył, że wszelkie pochwały oddawane nowemu sądowi należą się głównie asesorom przysięgłym, albowiem są oni głównymi jego działaczami, i że doświadczenie przekonało go, iż instytucja sądów przysięgłych rozwinie się w Rosji lepiej, niż w każdym innym kraju.

* (D o c h ó d s t e m p l o w y). Gazeta *Now. Wrem.* podaje pogłoskę, że ministerstwo skarbu przygotowuje ważną reformę dochodu stemplowego. Papier stemplowy ceny 20, 40, 70 kop. i 1 rs. zastąpiony będzie we wszelkich razach jednakową opłatą 40 kop., tak, że podania do sądu ziemskiego, do gubernatora lub ministra, pisane będą na papierze zwyczajnym, do którego przyklejana będzie marka stemplowa 40 kop. W razie podania o udzielenie kopji aktów, dołączane będą podług ilości aktów, marki 40 kop. Poczem od interesentów nie będzie pobierana żadna opłata za użyty wich interesach papier. Zamiast składania papieru szacunkowego na dowody kupna i kontrakty, pobierana będzie stosowna opłata, na dowód czego wyciskany będzie stempel na akcie, spisanym na papierze zwyczajnym. Odpowiedzialność za wiarogodność tego doniesienia pozostawiamy gazecie, z której takowe czerpiemy.

* (T e l e g r a f i n d o - e u r o p e j s k i). *Birż. Wied.* donoszą, że linja telegraficzna pomiędzy Londynem i Indjami Wschodniemi, poprowadzona przez terytorjum Rosji i Persji staraniem towarzystwa indo-europejskiego, otwartą została dla publiczności z dniem 1 (13) stycznia i służyć będzie także dla korespondencji telegraficznej pomiędzy Rosją, a Niemcami północnemi i Indjami Wschodniemi.

* (B r u k o w a n i e u l i c). Kapitan od inżenjerów wojskowych Zdanowicz, ogłosił w gazecie *Gołos* list następującej osnowy: „Panie. W artykule wstępnym numeru 350-go waszej gazety, podany został projekt przebrukowania Petersburga, który to projekt zaproponowali hrabia Strogonow, oraz pp. Rodokonaki i Wachter. Projekt ten, zastanawiając się nad rozmaitemi systemami bruków, przychodzi do wniosku, że bruki kamienne, storcowe, żelazne i szosowe są nieprzydatne dla Petersburga i „że bruki asfaltowe byłyby bezwątpienia najdogodniejszemi, pod względem tak jazdy po nich, jak również utrzymania ich w czystości, lecz że niestety, doświadczenie przekonało, że asfalt nie może wytrzymać mrozów, i dla tego powodu zaprowadzenie w Petersburgu bruków asfaltowych należy uznać za niemożebne." Z powodu niemożności zastosowania asfaltu, projekt zastanawia się nad systemem bruku granitowego kostkowego. Pośpieszamy ze sprostowaniem małej niedokładności, jaka wkradła się do niektórych dowodzeń objętych projektem. Wszystko co powiedziane zostało w nim, jest dokładne, o ile chodzi o bruki z asfaltu sztucznego, lecz jest niedokładne co do bruków z naturalnego asfaltu kopalnego. Trudniąc się specjalnie wykonywaniem robót asfaltowych w Rosji z asfaltu rodzimego, możemy oświadczyć, że bruk arfaltowy, przy dwudziestu stopniach mrozu i nie będąc pokryty śniegiem, pozostał i pozostaje bez wszelkich uszkodzeń. Nie mieliśmy jeszcze sposobności do przekonania się o trwałości tego bruku przy większej ilości stopni mrozu, lecz mamy powody uzasadnione do mniemania, że i trzydzieści nawet stopni mrozu nie oddziałają szkodliwie na bruk z asfaltu rodzinnego. Ci, których interesuje kwestja stosowania asfaltu, mogą mieć w Petersburgu sposobność do przekonania się, o ile bruki asfaltowe są wytrwałe na mrozy. Ułożyliśmy bruki w trzech miejscach: w jednym z dziedzińców pałacu Zimowego, przez gorodkiem Solnym na Fontance i na stronie Wyborgskiej koło mostu litejnego, i prosimy zbadać je po mrozach, ażeby za pomocą doświadczenia publicznego można było przyjść do przekonania stanowczego—czy materjał ten jest przydatny dla bruków peterburgskich, ze względu na warunki klimatyczne Petersburga, lub też nieprzydatny. Podzielając zdanie projektu wyż wspomnionego, stawiającego bruki asfaltowe wyżej nad wszystkie inne systemy bruków, jeżeli tylko asfalt wytrzyma zimę, poważamy się spodziewać, że z proponowanego przez nas doświadczenia skorzysta tak miasto, jak również administracja miejska przy rozstrzyganiu kwestji przebrukowania stolicy, zwłaszcza, że nie trzeba czekać długo na rezultata. Uważamy za stosowne nadmienić, że asfalt jest wielce przydatny nie tylko do brukowania ulic, lecz także do wykładania chodników i podziemnych kanałów miejskich, przebudowanie których musi pozostawać koniecznie w związku z przebrukowaniem ulic."

* (M o r d e r s t w o). *Sudiebnyj Wiestnik* podaje następujące szczegóły, uzupełniające wiadomość o zamordowaniu w Moskwie studenta akademji petrowskiej, Iwanowa: Iwanow zamordowany został z powodów politycznych; uknuty został jakiś spisek niedorzeczny, z proklamacjami i t. d., Iwanow zaś został zabity dla tego, że chciał donieść o zbrodniczym zamiarze. Sprawa ta pozostaje w związku z proklamacjami rozrzuconemi w powiecie bielozierskim i z rewizją dokonaną w mieszkaniu jednego z tamecznych sędziów pokoju. Dokonano znaczną liczbę aresztowań w Moskwie i Petersburgu pomiędzy młodzieżą szkolną.

Austrja i ziemie słowiańskie

* (K o m i s j e a d r e s o w e i m i n i s t e r s t w o.— H r. B e u s t.) *Wiedeń, 10 stycznia.* Komisja adresowa izby deputowanych odrzuciła onegdaj wieczorem projekt adresu złożony przez hr. Spiegel'a, albowiem, jak się wyraził p. Schindler, z projektu tego „dałby się wykrystalizować powód do rozwiązania rady państwa," i powierzyła baronowi Tinti opracowanie nowego projektu adresu. Zdaje się atoli, że sześciu członków komisji, którzy głosowali za projektem hr. Spiegel'a, zamierza złożyć takowy na plenarnem posiedzeniu izby, jako wotum mniejszości; wiadomo zaś, że mniejszość komisji adresowej izby panów chce także wystąpić z osobnym projektem, w którym ton bezwarunkowo przyjazny konstytucji, jakim odznacza się projekt hr. Auersperga, ma być osłabiony, i który ma obejmować oświadczenie o gotowości izby panów do zaprowadzenia zmian w konstytucji w granicach wymaganych w interesie jedności, potęgi i siły monarchji wewnątrz i nazewnątrz. Rada państa zastanie więc przy zgromadzeniu się swem na nowo cztery projekta adresów, ponieważ zaś ten zwykle ma kłopot, kto ma do wyboru, przeto pierwsze chwile działalności rady państwa nie będą zbyt przyjemne. Podczas ostatnich posiedzeń komisji adresowych, mini-

strowie zachowywali takież milczenie, jak i na początku obrad, objaśnienia zaś, które udzielili oni komisjom, ograniczyły się na oświadczeniu złożonem przez hr. Taaffe'go, że wszyscy ministrowie podali się do dymisji, i że kierują nadal tymczasowo sprawami państwa jedynie na skutek szczególnego polecenia danego im przez cesarza. Powiadają zresztą, że ministrowie należący do większości gabinetu dali do zrozumienia przychylnym konstytucji członkom komisji adresowej izby deputowanych, że zakomunikują im wkrótce na zgromadzeniu poufnem bliższe szczegóły o stosunkach w łonie gabinetu. Zgromadzenie to odbyło się wczoraj w ministerstwie spraw wewnętrznych, lecz nie wiadomo dotąd z pewnością, o czem tam rozprawiano. Z tego wszystkiego, co mówiono i pisano w ciągu ostatnich dwóch dni o przesileniu ministerjalnem, okazuje się dość jasno, że przed ukończeniem rozpraw nad adresami, nie ma co myśleć o rozwiązaniu tego przesilenia. Przez chwilę upatrywano w nadzwyczaj szybkim powrocie cesarza z Węgier oznakę natychmiastowej decyzji w tym względzie, lecz przypuszczenie to okazało się błędnem. — W mieście Rejchenbergu, którego izba handlowa reprezentowaną jest w radzie państwa przez hr. Beusta, wiadomości o mniemanych usiłowaniach kanclerza państwa w celu dojścia do porozumienia z dążnościami opozycyjnemi, wywołały tak wielkie niezadowolenie, że tameczne sfery wyborcze zastanawiały się na serjo nad myślą udzielenia wotum nieufności hr. Beustowi, dla zniewolenia go do złożenia jego mandatu. Na teraz atoli większość stanu kupieckiego miasta Reichenberga nie okazała ochoty do chwycenia się środka tak ostatecznego; lecz jeżeli mniejszość ministerstwa wyjdzie przy pomocy hr. Beusta zwycięzko z przesilenia terazniejszego, to w takim razie kanclerz państwa utraci podług wszelkiego prawdopodobieństwa popularność dotychczasową, jaką cieszy się w sferach niemiecko-austrjackich. (*Nordd. A. Z.*)

* (Przesilenie ministerjalne). *Tagespresse* podaje o przesileniu ministerjalnem następujące wiadomości: „Większość gabinetu musiała przyjść do przekonania, że niezbędnym obowiązkiem jej jest przywrócić poczucie solidarności ze swymi stronnikami, pięciu zaś ministrów, należących do tej większości, urzeczywistniło to w taki sposób, że zaprosiło „niemieckich" członków komisji adresowej na naradę poufną, która odbyła się 9-go b. m. i trwała około czterech godzin. Jeżeli sprawozdanie, które mamy przed sobą o tej naradzie, jest dokładne, w takim razie przyszło do zwierzeń bardzo ważnych, które wyjaśniły w sposób dobitny rozdwojenie panujące pomiędzy większością i mniejszością ministerstwa. Ministrowie mieli oświadczyć mianowicie, że przesilenie terazniejsze uwydatniło się podczas podróży cesarza na Wschód. Przesilenie to spowodowane zostało „obcem mięszaniem się," które czynne jest od roku, albowiem prowadzone były po za plecyma ministrów układy ze stronnictwami stojącemi po za obrębem konstytucji. Roztrząsano następnie memorjał mniejszości, podczas gdy, na co zwracamy szczególną uwagę, pięciu ministrów odrzuciło wystósowane do nich żądanie, ażeby złożyli także swój memorjał, lub zakomunikowali przynajmniej główne jego rysy. Ministrowie oświadczyli się z gotowością zaprowadzenia w konstytucji zmian na drodze konstytucyjnej, lecz nadmienili, że najważniejszem jest wprowadzenie w wykonanie konstytucji, chociażby nawet potrzeba było uciec się do środków energicznych. Jeżeli zaś następnie konstytucja uzyska należyty szacunek, wówczas można będzie mieć nadzieję pojednania się ze stronnictwami."

* (Sprawy dalmackie). Z Risano nadeszła do Trjestu wiadomość, że komisarze pokojowi, posłani przez jenerała Rodicha do Kriwoszji, mianowicie Giurkowicz, Petar, Marko i Wukowicz, prowadzą dotąd bezskutecznie układy z dowódcą powstańców Samarczicz'em, albowiem tak sam dowódca pomieniony, jak również kriwoszjanie, są teroryzowani przez bandy Juro-Jeicz'a. Te ostatnie schroniły się tu z Zuppy i wałęsają się w górnej części Kriwoszji w Biełahorze. (*Nordd. A. Z.*)

Prusy i Niemcy

* (Kwestja rozbrojenia.) Donoszą z Drezna, że kwestja rozbrojenia była przedmiotem niedawnych układów prowadzonych pomiędzy rozmaitemi mocarstwami należącemi do Związku północno-niemieckiego. Wszystkie te rządy są w zasadzie przychylne temu środkowi, ale spotykają tylko opór ze strony Prus. Fakt ten nieulega dziś żadnej kwestji; zasługuje on na tem większą uwagę, że ilekroć razy była mowa pomiędzy mocarstwami poprzyjaźnionemi o rozbrojeniu, w Berlinie dawano przeciwny obrót zdaniu i kazano przypuszczać, że rząd pruski nie jest przeciwny temu środkowi, ale że spotyka tylko opór w swoich sprzymierzeńcach. (*La Patr.*)

Francja.

* (Ciało prawodawcze). Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, na interpelację Gambetty, minister wojny oświadczył, że trwa przy zasadzie, iż żołnierzom nie wolno bywać na zgromadzeniach publicznych. Znaczna liczba podoficerów, którzy szerzyli pisma podżegające, posłaną została do Afryki; minister oświadczył dalej, że ma mocne postanowienie podtrzymania karności i wzbronienia żołnierzom bywania na zgromadzeniach publicznych. Na niektóre inne uwagi deputowanego Gambetta, Ollivier oświadczył, że niemożebnem jest, ażeby ministerjum, które stanowi rękojmię rządu konstytucyjnego, było igraszką stronnictw przewrotnych; zupełny porządek i bezpieczeństwo są rękojmią wolności, i rząd ma zbyt wysokie wyobrażenie o opozycji, ażeby chciał obwiniać ją o rozruchy uliczne. Rząd chce wolności lojalnej i zupełnej, lecz nie może pozwolić na to, ażeby wolność spowodowała słabość. (Żywe oznaki zadowolenia). Ollivier zakończył temi wyrazami: Ministrowie, przyjmując swe pełnomocnictwa, porozumieli się, iż nie pozwolą na napastowanie tego miejsca, z którego otrzymali te pełnomocnictwa. Favre wynurza ubolewanie z powodu inauguracji rządów parlamentarnych, które zaczynają się od wzbraniania rozpraw nad konstytucją. Pinard żąda, ażeby nastąpiło przejście do rządów liberalnych, bez spotwarzania przeszłości i bez zrywania solidarności z nią. — W ten sposób załatwiona została interpelacja powyższa.— Rozprawy w przedmiocie interpelacji co do traktatu handlowego anglo-francuzkiego wyznaczone zostały na poniedziałek. (*Wolffs A. T.*)

* (Senat). *Paryż, 11 stycznia.* Na dzisiejszem posiedzeniu senatu, Rouland wymotywował zapowiedzianą przez się interpelację w przedmiocie soboru i wynurzył życzenie dowiedzenia się, czy rząd wystąpi przeciw ewentualnemu wkraczaniu duchowieństwa w prawa świeckie. Obowiązkiem jest rządu podtrzymać powagę tych praw. W odpowiedzi na tę interpelację, minister spraw zagranicznych odczytał depeszę do ambasadora francuzkiego w Rzymie, w której powiedziano dosłownie: „Pośpieszam z zawiadomieniem was, że terazniejsi ministrowie cesarza podzielają instrukcje udzielone wam przez poprzedni rząd." (Oznaki zadowolenia). W końcu swej mowy minister oświadczył, że rząd nie ma żadnego powodu do obaw. Rząd szanuje prawa kościoła, kościół zaś potrafi uszanować słuszne żądania rządu. (Oznaki zadowolenia). Po krótkich rozprawach, przyjęty został porządek dzienny, w którym zgromadzenie wynurza swe zaufanie dla polityki przestrzeganej przez rząd w tej kwestji. (*Wolffs T. B.*)

* (Kwestja okupacji państwa kościelnego). Nie wiadomo jeszcze, jaką postawę rząd przybierze w kwestji okupacji państwa kościelnego, która to kwestja miała być roztrząsana w senacie 11-go b. m. Niektóre pisma przypomniały dawniejsze oświadczenia prezesa terazniejszego gabinetu, p. Ollivier'a, które ganiły tę okupację. Z tego powodu ciekawy jest list deputowanego sabaudzkiego, hr. Boigne, ogłoszony w jednem z pism wychodzących w Chambery. Z listu tego zdawałoby się okazywać, że p. Ollivier zmienił teraz swe zdanie w kwestji pomienionej i że przyswoił sobie w tym względzie przekonania swoich poprzedników. Hr. Boigne, jako członek klerykalny prawego środka, oświadczył, jak się okazuje z tego listu, podczas narad przygotowawczych co do utworzenia terazniejszego ministerstwa, że będzie mógł dać temu ostatniemu swe poparcie w takim jedynie razie, jeżeli polityka tego ministerstwa w kwestji rzymskiej odpowiadać będzie jego własnym przekonaniom. Skutkiem tego p. Ollivier miał złożyć następujące oświadczenie, za wierność którego hr. Boigne ręczy: „1. Minister bierze za podstawę swej polityki w tej kwestji traktat z 15-go września 1864 roku. 2. Wojska francuzkie pozostaną w Rzymie dopóty, aż Włochy dowiodą, iż chcą i mogą wykonać ten traktat. 3. Wycofanie wojsk francuzkich nastąpi jedynie za zezwoleniem ciała prawodawczego. 4. Dopóki trwać będzie sobór, rząd francuzki nie będzie wchodzić z Włochami w żadne układy przygotowawcze w tej kwestji". Ogłoszenie listu hr. Boigne'a budzi interes o tyle, o ile kwestja soboru powszechnego roztrząsaną być miała na posiedzeniu senatu francuzkiego z 11-go b. m. (*Nordd. A. Z.*)

* (Sprawa celna.—Zmniejszenie armji). *La Patrie* z d. 11 stycznia pisze: Jeżeli nas dobrze poinformowano, rząd miał uznać za stosowne znieść system tymczasowego wpuszczania zboża do kraju, jak to uczynił z płótnem niebielonem. Ponieważ środek ten nie jest tak naglący, jak poprzedni, wynika więc ztąd, że przed wydaniem stanowczego rozporządzenia, rząd oczekiwać będzie rezultatu rozpraw ciała prawodawczego co do kwestji celnej. Niektóre dzienniki donoszą, że nowy gabinet postanowił zmniejszyć kontyngens armji ze 100,000 na 75,000 ludzi. Mówią one nawet, że w tym względzie przedstawiony zostanie wkrótce ciału prawodawczemu odpowiedni projekt do prawa. Dowiadujemy się że jeszcze dotąd nie powzięto postanowienia, ale że ściśle zastanawiając się nad tem, czy kontyngens armji może być zmniejszony.

* (Sprawa księcia Piotra Napoleona Bonapartego.) Sposób, w jaki p. Rochefort i jego stronnicy korzystają z wolności prasy, spowodował już pierwszą ofiarę. Charakter tchnący osobistością w polemice w dzienniku *Marseillaise*, wywołał katastrofę, która z powodu zamięszanych w niej osób, budzi powszechną uwagę, pomimo iż z pozoru nie należałoby przypisywać jej doniosłości wydarzenia politycznego, jakkolwiek nie powinnaby ona pozostać bez dalszych konsekwencji. Rozeszła się była z początku pogłoska, że p. Rochefort zabity został przez księcia Piotra Napoleona Bonapartego w pojedynku; wiadomo atoli, że p. Rochefort, postarawszy się u swego stronnictwa o zakaz przyjęcia pojedynku, zasłonił się od wszelkiego dla siebie niebezpieczeństwa. Pogłoska powyższa powstała tymczasem z pomięszania nazwisk. Nie Rochefort, lecz niejaki Wiktor Noir, który na żądanie jednego ze spółpracowników Rochefort'a udał się do księcia Piotra Napoleona, został przez tego ostatniego zabity. *Constitutionnel* podaje o tym wypadku następujące szczegóły: „Książę napisał do Rochefort'a list, w którym zarzucał mu, że został przez jednego z jego „służalców" (manoeuvres) obrażony w artykule dziennikarskim. Wczoraj z rana (10-go b. m.) Wiktor Noir i Ulrych Fonvielle udali się z polecenia Paskala Grousset, który podpisał artykuł zakwestjonowany, do mieszkania księcia dla zażądania od niego satysfakcji za list pomieniony. Gdy weszli oni do pokoju, książę zapytał, czy są oni „służalcami" (manoeuvres) przysłanymi do niego przez Rochefort'a. Na to Wiktor Noir miał uderzyć silnie księcia w twarz, podczas gdy Ulrych Fonvielle wydobył rewolwer z kieszeni. Na skutek napaści tak gwałtownej, książę zdjął ze ściany pistolet i strzelił do Wiktora Noir. Ten ostatni, rażony wystrzałem, usiłował wyjść na schody, lecz padł trupem. Minister sprawiedliwości rozkazał aresztować natychmiast księcia, który to środek pochwalony został przez cesarza. Sledztwo przygotowawcze rozpoczęło się już." *Journal officiel* ogłasza dekret cesarski, zwołujący izbę karną sądu najwyższego, która ma sformułować oskarżenie przeciw księciu Piotrowi Bonapartemu. Toż pismo potwierdza wiadomość, że Ollivier kazał aresztować księcia, lecz że ten ostatni uprzedził ten rozkaz i zgłosił się tam, o godzinie 5-ej po południu, do komisarza cyrkułu policyjnego, oddając się jako więzień, zkąd odwiezione go do Conciergerie. Książę Piotr-Napoleon Bonaparte, urodzony 12-go września 1815 roku, jest synem księcia Lucjana, starszego brata cesarza Napoleona I, i drugiej żony tegoż księcia Lucjana, Aleksandry de Bleschamp. Oprócz stanowiska członka ciała dyplomatycznego, książę Piotr-Napoleon nie piastuje żadnego urzędu ani żadnej godności publicznej. Nazwisko p. Wiktora Noir było wspominane często podczas hałaśliwych zgromadzeń wyborczych w Belleville, na których występował on jako jeden z najgorliwszych agitatorów na korzyść kandydatury Rochefort'a. (*Nordd. A. Z.*)

* (Zmiana w gabinecie). Rozpowszechnia się pogłoska o możliwej zmianie w ministerstwie wojny. Mówią, że jenerał Trochu zastąpi jenerała Leboeuf. (*La Fr.*)

Włochy i Rzym.

* (Obecna sytuacja). Z Włoch nadchodzą zadowalniające wiadomości. Podatek od mlewa pobierany jest wszędzie bez żadnego wzburzenia pomiędzy ludnością wiejską, i bez zatrzymywania się ruchu młynów. (*La Fr.*)

* (Oszczędności w budżecie). Z Włoch donoszą o silnym oporze, na jaki natrafiają w ludności królestwa włoskiego zamierzone przez terazniejsze ministerstwo rozległe środki, mające na celu zaprowadzenie oszczędności w wydatkach skarbu. Wielkie zwłaszcza niezadowolenie ma budzić to, że ministerstwo odmawia zasiłku ze skarbu państwa dla wystawy sztuk pięknych, zapowiedzianej w Turynie na rok 1872, co spowoduje odroczenie tego planu do 1875 roku. Również zamiar ministerstwa cofnięcia uchwalonej już przez parlament subwencji

w wysokości jedenastu miljonów franków na roboty w arsenałach i porcie Wenecji, budzi niezadowolenie. Sam nawet monarcha żywi obawy z powodu zbyt daleko posuniętych zamiarów gabinetu co do oszczędności w wydatkach na armję. Do czasu zgromadzenia się izb, co nastąpi jak wiadomo 1-go lutego, trudno będzie przekonać się, czy wyż wzmiankowane oznaki niezadowolenia odpowiadają usposobieniu opinji publicznej, czyli też podawane są do gazet przez osoby interesowane. *(Nordd. A. Z.)*

Hiszpanja.

* (Obecna sytuacja.) Stan rzeczy w Hiszpanji wcale się nie polepsza. Podczas gdy w sferach wyższych trwa ciągła walka w o rozmaite wpływy, której blizkiego rezultatu nie można przewidzieć, stronnictwo republikańskie rozszerza czynną propagandę w prowincjach. Usiłowania jego nie są daremne, jak to okazują odbyte wybory do rad municypalnych; w dziesięciu głównych miejscowościach, pomiędzy innemi w Barcelonie i Walencji otrzymało ono znaczną większość i nie zatrzyma się zapewne na tem powodzeniu, gdyż ludność sprzykrzyła już sobie pozostawanie na łasce intryg i chwilowych współzawodnictw, które utworzyły ludzie i obecne położenie. *(Nord.)*

Szwecja i Norwegja.

* (Prawo o dyssydentach). Podana niedawno, na zasadzie artykułu zamieszczonego w *Correspondance de Stockholm*, wiadomość, że król szwedzki usankcjonował uchwalone przez sejm w maju roku zeszłego prawo w przedmiocie rozprzestrzenienia praw dyssydentów, nie potwierdza się. Król usankcjonował jedynie uchwalone przez sejm, również podczas sesji zeszłorocznej, prawo dotyczące „odpowiedzialności tych, którzy przyjmują lub szerzą błędna naukę religji.” W przedmiocie zaś prawa o dyssydentach, nie została jeszcze dotąd rozstrzygnięta kwestja, czy takowe, jako rozporządzenie dotyczące kościoła, ma lub nie ma być oddane synodowi jeneralnemu do uznania. *(Nordd. A. Z.)*

Anglja.

* (Otwarcie sesji parlamentarnej). W Anglji zaczyna się już dawać czuć blizkie otwarcie sesji parlamentarnej, gdyż gabinet odbywa częste narady. *(La Fr.)*

* (Mowa p. Bright'a). *Birmingham, 11 stycznia.* Pan Bright miał tu dziś mowę wyborczą, w której oświadczył, że kwestja dotycząca gruntów w Irlandji jest nadzwyczaj trudna, lecz przyrzekł, że rząd złoży projekt w tym względzie przed końcem lutego. W przedmiocie nowego prawa o wychowaniu publicznem, minister oświadczył, że takowe, jakkolwiek z trudnością, złożone atoli zostanie w parlamencie podczas sesji tegorocznej. Co do tego prawa, mówca oświadczył się na korzyść szkół bezwyznaniowych. Przechodząc następnie do kwestij handlowych, minister stwierdził, że handel tak angielski jak i francuzki wzmógł się od czasu zawarcia traktatu handlowego z Francją bardziej, niż w ciągu całego stulecia poprzedniego, zwrócił uwagę na wzmacnianie się ścisłych stosunków przyjacielskich z cesarstwem i wynurzył nadzieję, że zaprowadzenie ballotowania nastąpi jeszcze przed nowemi wyborami do parlamentu, oraz że budżet wydatków będzie mógł być zmiejszony na kilka następujących po sobie lat. *(Wolff T. B.)*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa,
dnia 31 Grudnia (12 Stycznia).

Kalendarz.

W sobotę 3 (15) stycznia, — św. Pawła 1-go pustelnika. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 5; zach. o godz. 4 min. 15.

W niedzielę 4 (16) stycznia, — śśw. Marcellego papieża i Ottona męcz. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 4; zach. o godz. 4 min. 17.

Stan pogody.

Dziś z rana zimna — 1.°5 R.

Wczoraj.	o g. 6 z rana.	o g. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	748.5	749.4
Termometr Reaumura	—0.°5	+1.°3
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 1,°7 R. Największe zimno — 1,°3 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 10.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w piątek, trajedja w 5-ciu aktach 11-tu obrazach, **Romeo i Julja**. — Osoby: Eskalus, książę panujący w Weronie — p. *Boczkowski*; Parys — p. *Kwieciński*, Merkucio—p. *Stolpe* — (obadwaj powyżsi, krewni Eskalusa); Montekio—pan *Surewicz*, Kapulet — p. *Grzywiński* — (obadwaj naczelnicy dwóch nieprzyjaznych sobie rodzin); Romeo, syn Montekiego — p. *Wardzyński*; Benwolio, synowiec Montekiego — pan *Szymanowski*; Pani Kapulet, żona Kapuleta — pani *Niewiarowska*; Julja, córka Kapuleta — pani *Modrzejewska*, Tybalt, krewny pani Kapulet—p. *Piasecki*; Laurenty franciszkanin—p. *Chęciński*; Jan franciszkanin —p. *Dąbrowski*; Marta, mamka Julji—panna *Micińska*; Aptekarz—p. *Dobrowolski*; Paż Parysa — pan *Jejde*; Baltazar, służący Romea — p. *Szober*; Piotr — p. *Damse*, Samson — p. *Kruszewski*, Grzegorz— p. *Nowakiewicz* — (trzej powyżsi, słudzy Kapuleta); Abraham, służący Montekiego— p. *Krupiński*.— *Jutro*, w sobotę, opera **Paria**. — *Wczoraj*, we czwartek, dawano operę **Piękna Helena**, było osób 974.— *Onegdaj*, we środę, dawano trajedję **Romeo i Julja**, było osób 1078.

TEATR ROZMAITOSCI. — *Jutro*, w sobotę, komedja **Helena de la Seigliere**.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

TEATR MAGICZNY (przy ulicy Miodowej w domu Lessera N. 490/1).—*Dziś i codziennie* z wyjątkiem piątków, **Wielki wieczór fantastyczno-wschodni** w nowym zupełnie rodzaju, dany przez profesora *Levieux Galeuchet*, czyli czarnoksiężnika Wschodu. Fizyka, magja, czarnoksięstwo, magnetyzm. — Początek o godzinie 7-ej. — NB. *Co niedziela* przedstawienie **dla dzieci** o godzinie 2-ej, po cenie połowicznej.

W SALI WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI (na Krakowskiem-Przedmieściu).—*Dziś i codziennie*, **wielkie przedstawienie** *Mochamed Izmaela*, nadwornego magika J. W. Szacha Perskiego.— *Ostatni tydzień*, —na zakończenie przedstawienia: **ścięcie głowy**, z objaśnieniem tej produkcji. — W niedzielę, dnia 4 (16) stycznia r. b., *nieodwołalnie ostatnie przedstawienie.* — Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej).—*Dziś i codziennie*, **Koncert** orkiestry pod dyrekcją Roberta *Zülecke*, b. pierwszego skrzypka orkiestry Bacha. — Początek o godzinie 6-ej.—Wejście po kop. 10.

W SALONACH PRADO (za rogatkami Wolskiemi). — *W niedziele i każde święto*, **Wieczory tańcujące**. — Mężczyzni płacą po kop. 50;— damy w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie.—Na **Bale** bilet wejścia rs. 1 i kop. 5 na ubogich.—Omnibusy z placu Krasińskiego kursują na miejsce po kop. 15 od osoby.

---

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnanci: *Egger*, z Petersburga, i *Żukowski*, z Nowogieorgewska; jenerał-major *Engelhard*, z Sieradza; rzecz. radca stanu *Gromeka*, z Siedlca.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 30 (11) b. m., a mianowicie pod adresém: z używanemi markami: Pawlikiewicz w Radomiu, Binkiewicz w Głowaczewie, Ziębicka w Górze, Tomaszewski w Bisły, Proboszcz w Łodzi, Wiśniewski w Poniatowie, Arends w Rydze, Łopczuk w Sokołowie, Wągrowski w Kałuszynie, Borychowski w Łomży, Buchweitz w Pilicy, Pożerska w Wilnie, Frybes w Staszowie, Richter w Moskwie, Rajcher w Włajna, Anzelm w Werszniewicach, Ilzycer w Tepaprad, Kuzierowski w Raczy, Maruszewski bez oznaczenia miejsca, listów miejskich sztuk 9, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą,—oraz 15 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą, i znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* W dniach 31 i 1 (12 i 13) bież. mies. i roku, chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 94, wyzdrowiało 51, umarło 8, pozostało 1996 (mężczyzn 937, kobiet 1059), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 161, kobiet 182.

* Dnia 1 (13) bież. mies. i roku, **urodziło się:** *chrześcjan:* płci męzkie 8, płci żeńskiej 8; *starozakonnych:* płci męzkiej 5, płci żeńskiej 3, razem 24; —**zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan* —; *starozakonnych* — ; — **umarło:** *chrześcjan:* płci męzkiej 8, płci żeńskiej 7; *starozakonnych:* płci męzkiej 3, płci żeńskiej 3, razem 21.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 2 (14) Stycznia 1870 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	-	6	66
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	-	3	80
Frydrychsdory Pruskie		—		–
Pruski kurant za 100 tal	–		–	
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	-	86	25
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	–	–		
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	114	–
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	-	57	-
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—		37	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	28	-
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	94	27	93	77
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	93	52	93	2
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	—	—	100	33
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	76	69	76	32
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	40	—	-	
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	–	-	85	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	-	-
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100	.	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	-	—	100	67
„ Sierpniowe za rs. 100	—	-	100	33
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 *Losowanie*	—	—	—	—
„ „ „ z 1866 rs. 100	155	50	154	50
5% Listy Zastaw. Rosji	107	50	—	–
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	141	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	65	50	65	- -
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—	-		—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	71	—	79	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	-	—		
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	106	-	105	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	—	100	50
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	--	-	-	-

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	119	$47\frac{1}{2}$	119	25
„	„ „	k. t.	—			—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.		—	—	
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	181	35	–	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	16	8	14
Paryż	300 Frank.	2 m.	97	25	97	20
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	98	$32\frac{1}{2}$	98	10
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	50	98	33
„	„ „	k. t.	100	17	100	-
Moskwa	„ „	1 m.	—	-	-	--
„	„ „	k. t.	—		-	—

*Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. — k. $23\frac{1}{3}$.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs.— k. $47\frac{7}{9}$.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
z Berlina, d. 1 (13) Stycznia 1870 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		$74\frac{3}{4}$
Weksle na Warszawę		$74\frac{5}{8}$
„ Petersburg 3 tygodn.		$82\frac{7}{8}$
„ „ 3 miesięczny		$81\frac{7}{8}$
„ Londyn 3 „		6 $22\frac{3}{4}$
„ Paryż 2 „		$80\frac{5}{6}$
„ Hamburg 2 „		$150\frac{1}{4}$
„ Wiedeń 2 „		$81\frac{1}{2}$
Listy Zastawne 4%.		69
Listy Likwidacyjne.		$56\frac{7}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%		$67\frac{3}{4}$
Koleje Rosyjskie.		$89\frac{3}{8}$
Akcje Drogi Żelaznej Terespolskiej		$81\frac{3}{8}$
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		$78\frac{1}{4}$
Akcje Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej		$53\frac{3}{4}$
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		—
Nowa pożyczka premjowa 1-ej emisji		120
„ „ „ 2-ej emisji		$119\frac{1}{4}$
5-ta Pożyczka Stieglitza		$66\frac{1}{8}$
5% Listy Zastawne Ruskie		83
Żyto na targu		43
„ na dostawę w jesieni		$43\frac{1}{2}$
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		123
„ Hamburg		—
„ Paryż		48 80
Pożyczka Narodowa		70 50
5% Metaliki		—
Akcje Banku Kredytowego		263 60
Z PARYZA.		
Renta 3%		73 60
Renta Włoska		55 40
Akcje Kredytu Ruchomego		211
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		$92\frac{1}{2}$

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 141.

MY ALEXANDER II-gi
Cesarz Wszech Rosji Król Polski
& & &
Wiadomo czynimy, iż
Trybunał Handlowy w Warszawie
w Imieniu Naszem
wydał wyrok następujący:

Obecni: Komosiński Prezes. Simmler, Hering Sędz.

Działo się na sesji Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 29 Grudnia (10 Stycznia) 1869/70 r.

(podp.) Komosiński.
(—) Andrychiewicz Podp.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

Mając sobie doniesionem przez Franciszka Sandeckiego kupca, handel galanteryjno-norymbergski w Warszawie pod Nr. 496 prowadzącego i tamże zamieszkałego, w podaniu jego w dniu 29 Grudnia (10 Stycznia) 1869/70 r. zaniesionem, że tenże z powodu stagnacji w handlu, ciągłego prawie podnoszenia się kurantu zagranicznego, niewypłacalności debitorów i braku odbytu stał się niewypłacalnym swoim wierzycielom i dla tego domaga się ogłoszenia swojej upadłości o co też i A. Hummel, Stanisław Silberman i Izydr Lubelski, jako wierzyciele, których wierzytelności wekslowe sumę rs. 850 wynoszące, mimo upływu terminu wypłaty i dopełnionych protestów przez Sandeckiego zaspokojone nie zostały, w podaniu swoim jednocześnie uczynionem dopraszają się, więc w takiem położeniu rzeczy, w myśl art. 1, 4, 5, 13 i dalszych księgi III K. H.

Trybunał Handlowy w Warszawie

Upadłość Franciszka Sandeckiego kupca handel galanteryjno-norymbergski w Warszawie pod Nr. 496 utrzymującego i tamże zamieszkałego ogłasza. Czas zaczęcia się takowej z dniem 26 Grudnia (7 Stycznia) 1869/70 r. jako daty protestów wekslów na rs. 250 i 300 wystawionych, na żądanie S. Silbermana i Izydora Lubelskiego dopełnionych określa. Opieczętowanie wszelkiego majątku do Sandeckiego należącego tak pod powyższym numerem jak gdzie bądź indziej znajdować się mogącego rozporządza i do uskutecznienia tego, Podsędka Sądu Pokoju Wydziału I deleguje. Kuratorami Upadłości Apolinarego Sadowskiego Obrońcę i Aleksandra Hummel wierzyciela mianuje, na Sędziego Komisarza W-go Simmler Sędziego Trybunału przeznacza. Osobę upadłego Sandeckiego przez oddanie go pod dozór policyjny zabezpieczyć nakazuje. Wpis na rubli sr. trzy jako w objekcie niepewnym tymczasowie ustanawia i opłatę takowego na masę wkłada. Mocą wyroku w pierwszej instancji pod temczasową egzekucją pomimo oppozycji i apelacji wydanego, zawieszenie którego na tablicy Trybunału i podanie go do pism Kuratorom poleca.

(podp.) Komosiński Prezes.
(—) Andrychiewicz Podp.

Zalecamy i rozkazujemy etc.

Za zgodność etc. dla Kuratorów wydaję.

Warszawa d. 28 Grud. (10 Stycznia) 1869/70 r.

Podpisarz Trybunału,
(L. S.) (podp.) Andrychiewicz.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 36.

Po Marcinie Malowaniec, dnia 9 Października 1865 r. we wsi Moszna bezpotomnie i beztestamentowo zmarłym, pozostał spadek bezdziedziczny. składający się po odtrąceniu wydatków uprzywilejowanych, z sumy rs. 26 kop. 25½, do depozytu Banku Polskiego złożonej. Ponieważ do spadku tego nikt się dotąd nie wylegitymował, tosownie zatem do postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywa osoby interesowane, ażeby w w ciągu sześciu miesięcy od daty zamieszczenia tego obwieszczenia tak w Dzienniku Warszawskim, jako też w Dzienniku Gubernjalnym Warszawskim, z prawami swemi zgłosili się, i takowe w drodze właściwej udowodnili, po upływie bowiem tego czasu, Prokuratorja w Królestwie wniesie do Trybunału Cywilnego w Warszawie żądanie o wprowadzenie Skarbu w posiadanie rzeczonego spadku jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 27 Listop (9 Grud.) 1869 r.

1—3 Antoni Hirszel,
Z. Obrońcy Prokuratorji.

N. D. 143. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.

Po zgonie:

Karola Wojakowskiego, wierzyciela sum a) rs. 350 pod Nr. 6, b) rs. 1,800 pod Nr. 7, c) rs. 300 pod Nr. 8, d) rs. 750 pod Nr. 9 działu IV, e) oraz właściciela prawa zastawu pod Nr. 3 w dziale III na dobrach Czartki małe lit. A. jak niemniej wierzycielu, f) rs. 791 kop. 41½ pod Nr. 15, i g) rs. 750 pod. Nr. 19 w dziale IV wykazu na dobrach Czartki małe lit. B, w okręgu Wartskim, mieszczących się, otworzył się spadek do uregulowania którego, termin na dzień 3 (15) Lipca 1870 r. przed sobą w Kaliszu wyznaczam.

Zenon Łopuzski.

N. D. 67. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Suwałkach.*

Zawiadamia interesowanych, że do uregulowania przed nim spadków:

1. Sumy rs. 150 na nieruchomości w Suwałkach pod Nr. hyp. 51 położonej w dziale IV pod Nr. 15 ubezpieczonej, po Mikołaju Gano.
2. Sumy rs. 1,500 na dobrach Pograuże w powiecie Kalwaryjskim w tymże dziale pod Nr. 19 hypotekowanej, po Racheli Kulwieciowej.
3. Dóbr Szyłancę w tymże powiecie położonych po ich właścicielu Zacharjaszu Kryczyńskim.
4. Części schedy lit. B dóbr Aleksandrowo także w powiecie Kalwaryjskim położonych po jej właścicielach: Andrzeju Andruszkiewiczu i Aleksandrze Glińskiej, oraz
5. Części nieruchomości w Suwałkach Nr. hyp. 7 oznaczonej po jej właścicielu Mowszy Krakowskim, dzień 4 (16) Lipca 1870 r. wyznaczony został.

Suwałki d. 22 Grud. (3 Stycznia) 1869/70 r

J. Kowalski.

N. D. 66. Pisarz Sądu Pokoju w Szadku.

Po śmierci: Ferdynanda-Karola i Fryderyki mał. Pajler wierzycieli rs. 450 na nieruchomości w Szadku pod Nr. pol. 120 a hyp. 117 Juljusza Szeffel wierzyciela rs. 1,500 na nieruchomości Opiesinie pod Nr. 19 lokowanych, otworzyły się spadki do regulacji których pod prekluzją przedemną termin na d. 8 (20) Lipca 1870 r. wyznaczam.

J. Otocki.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 94. Варшавская Казенная Палата.

Объявляетъ, что 23 Февраля (7 Марта) 1870 года въ 12 часовъ дня, въ торговомъ присутствіи Палаты произведены будутъ въ восходящемъ порядкѣ торги, на отдачу въ трехъ-лѣтнѣе арендное содержание срокомъ съ 19 Іюня (1 Іюля) 1870 года по таковое же число и мѣсяцъ 1873 года, помѣщенія находящагося въ г. Варшавѣ въ пореформатскомъ домѣ подъ № 473*a*., состоящаго изъ трехъ комнятъ, чулана и погребовъ арендуемыхъ нынѣ купцомъ Кремки. Торги будутъ начаты отъ выручаемаго нынѣ казною дохода по 481 руб. 50 коп. въ годъ.

О другихъ торговыхъ условіяхъ, конкуренты могутъ освѣдомляться ежедневно въ Отдѣленіи Государственныхъ Имуществъ Казенной Палаты, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

* * *

Izba Skarbowa Warszawska podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 23 Lutego (7 Marca) 1870 r. o godzinie 12-ej w południe w sali licytacyjnej Izby Skarbowej, odbędzie się głośna in plus licytacja na wydzierżawienie lokalu złożonego z trzech izb, komórki i piwnic w posesji po Reformackiej w Warszawie pod Nr. 473*a* obecnie zajmowanego przez kupca Kremky, a to na lat trzy od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1870 r do tegoż dnia i miesiąca 1873 roku. Licytacja zaczętą będzie od sumy rsr. 481 kop. 50, jako dotychczasowej opłaty rocznej.

O innych warunkach interesowani powziąść mogą wiadomość w Wydziale Dóbr Rządowych i Izby Skarbowej w godzinach biurowych.

Г. Варшава, Декабря 30 дня 1869 года.
Асесоръ, Добошинскій.
Дѣлопроизводитель, Боярскій.

N. D. 96. Komitet budowlany kierujący robotami w gmachu Bibljoteki Głównej w Warszawie.

Podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 15 (27) Stycznia 1870 r. o godzinie 12 z południa w kancelarji bibljoteki odbywać się będzie licytacja głośna, in plus na sprzedaż starej blachy, od przeróbki dachu na gmachu bibljoteki pozostałej, w ilości około 280 pudów. Cena do licytacji za pud blachy ustanawia się na k. 80.

Warunki licytacyjne na powyższą sprzedaż, przejrzeć można w kancelarji bibljoteki każdego dnia do godziny 2 z południa z wyjątkiem świąt i dni galowych.

Utrzymujący się na licytacji, powinien złożyć vadium w gotowiźnie rs. 50, resztę zaś należności zapłacić zaraz po przeważeniu blachy i oddaniu jej nabywcy.

Warszawa dnia 30 Grudnia 1869 roku.
Prezydujący w Komitecie, Przyborowski.

N. D. 95 *Вержболовская Таможня.*

Объявляетъ, что на 11 (23) Февраля 1870 года, въ 12 часовъ полудня, назначена ею продажа съ публичнаго торга разныхъ конфискованныхъ товаровъ, а именно:

Шерстяныхъ издѣлій по оцѣнкѣ на 99 руб. 50 коп.

Бумажныхъ издѣлій по оцѣнкѣ на 131 руб. 17 коп.

Льняныхъ издѣлій по оцѣнкѣ 420 руб.

Слесарной и кузнечной работы 104 руб. 15 коп.

Спирта 13 руб. 25 коп.

Желѣза, проволоки и гвоздей изъ оной 132 руб. 25 коп. и разныхъ товаровъ на 68 руб. 18 коп. А всего по оцѣнкѣ на 968 р. 50 к. и по этому желающіе покупать эти товары, могутъ явиться въ сію Таможню къ означенному сроку.

Посадъ Кибарты, Декабря 24 1869 года.
Членъ, Юзефовичъ.

N. D. 64. Сосновицкая Таможня симъ дѣлаетъ извѣстнымъ, что 12 (24) и слѣдующихъ чиселъ Января мѣсяца 1870 г. въ зданіяхъ ея (на станцій желѣзной дороги Сосновице) продаваться будутъ съ аукціона, разные конфискованные товары по оцѣнкѣ на 800 руб. серебромъ, а именно: разные мануфактурныя и мѣлкія товары.

* * *

Komora Celn a Sosnowice niniejszem obwieszcza, że w dniach 12 (24) i następnych dni mca Stycznia 1870 r., w gmachu jej (na stacji Drogi Żelaznej Sosnowice), sprzedawane będą przez publiczną licytację, różne konfiskowane towary, w ogóle na rs. 800 oszacowane, a mianowicie: rozmait: rękodzielnicze i drobne towary.

Г. Сосновице. 27 Ноября 1869 года.
Управляющій Таможнею, Ушаковъ.

N D. 135. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 5 (17) Stycznia r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w kancelarji szpitala Starozakonnych, głośna licytacja in minus na napełnienie lodem lodowni szpitalnej.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w kancelarji tego szpitala, w zwykłych godzinach biurowych.

Warszawa d 29 Grud. (10 Stycz.) 1869/70 r.

N. D. *93. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 4, 5 i 6 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: 2 szafy jesionowe do sukien, kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł, 5 rądli miedziane, brytwanna i stół jesionowy owalny, w dniu 9 (21) Stycznia 1870 r. o godzinie 12 w południe w domu pod Nr. 356 przy ulicy Ogrodowej przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu, sprzedane zostaną.

Warszawa d 27 Grud. (8 Stycznia) 1869/70 r.
1—2 Dobroncki.

N. D. 90. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Macieja Małeckiego b. Sekretarza Policyjnego w Warszawie pod Nr. 908—60 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Kajetana Wałowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549*a* zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 3,000 z procentem w chwili zapłaty obliczyć się mianym i kosztów od Wincentego i Ludwiki z Bobolów małżonków Nowakowskich obywateli, właścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1036 położonej, tamże zamieszkałych protokułem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 25 Sierpnia (6 Września) 1869 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr 1036 hypotecznym, a pod Nr. 56 nowym przy ulicy Grzybowskiej, na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się czynszu rocznie rsr. 5 kop. 85 w gminie Magistratu miasta Warszawy, w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym VII i VIII a obecnie w Cyrkule Policyjnym Wolskim, w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału II w Warszawie położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników Wincentego i Ludwiki z Bobolów małżonków Nowakowskich należąca i w tychże posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łokci kwadratowych 6771 czyli arszynów 5416⅘ obejmująca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom z drzewa, gontami kryty, 3 kominy murowane mający.
2. Brama z drzewa.
3. Parkan z desek.
4. Oficyna z drzewa o parterze, blachą żelazną kryta, 2 kominy murowane mająca.
5. Komórki z drzewa gontami kryte.
6. Oficyna z drzewa o parterze, blachą żelazną kryta, cztery kominy murowane mająca
7. Komórki z drzewa gontami kryte.
8. Oficyna z drzewa o parterze, gontami kryta 1 komin murowany mająca.
9. Komórka z drzewa gontami kryta.
10. Kloaki z drzewa gontami kryte.
11. Komórki z drzewa gontami kryte.
12. Wozownie z drzewa w słupy postawione gontami kryte.
13. Stajnie z drzewa gontami kryte.
14. Dwa podwórza w części kamieniem polnym brukowane, dół na wapno drzewem cembrowany, studnia z pompą.

W nieruchomości tej jest 29 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Kajetana Wałowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549*a* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr 387 urzędującemu, na ręce Józefa Stawińskiego, urzędnika tegoż Magistratu.
2. Konstantemu Łąckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału II, w Warszawie w Warszawie pod Nr. 790 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 28 Sierpnia (9 Września) 1869 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 5 (17) Września 1869 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 10 (22) Listopada 1869 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Kajetan Wałowski, Patron którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d 18 (30) Września 1869 r.
Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d 18 (30) Września 1869 r.
Radca Dworu Zgórski.

Po odbyciu w d 10 (22) Listopada, 24 Listopada (6 Grudnia) i 8 (20) Grudnia 1869 r. 3-ch publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości N. 1036 w Warszawie, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z d. 8 (20) Grudnia 1869 r. termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości oznaczył na d. 22 Grudnia (3 Stycznia) 1869/70 r. godzinę 10 z rana, który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego w Wydziale I.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 1,000.

Warszawa d. 9 (21) Grudnia 1869 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym nieruchomość Nr. 1036 w Warszawie przygotowawczo przysądzoną została Kajetanowi Wałowskiemu Patronowi za sumę rs. 1,000 i Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z d 22 Grudnia (3 Stycznia) 1869/70 r. termin do ostatecznego przysądzenia oznaczył na d. 6 (18) Lutego 1870 r. godzinę 10 z rana, który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego w Wydziale I.

Licytacja zacznie się od ⅔ części szacunku taksą biegłych wykryć się mianego.

Warszawa d. 23 Grud. (4 Stycz.) 1869/70 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu Zgórski.

N. D. 89. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Symchy Lilienthal handlującego w Warszawie pod Nr. 1813 zamieszkałego, a mieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Edwarda Kowalskiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1771 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 330 oraz kosztów od Sukcesorów Moszka Rappoport jako to: Julji Rappoport po Moszku Rappoport pozostałej wdowy pod Nr. 48, Ludwika Rappoport handlującego pod N-rem 48, Mindli z Rappoportów po Lewku Lilienthal pozostałej wdowy pod Nr. 1813, Temy z Rappoportów po Janaszu Tej-

telbaum pozostałej wdowy, w Warszawie pod Nr. 216, Estery 1° voto Rapportport 2° voto Szmelki Wejssberg żony w imieniu własnem, oraz jako matki i głównej opiekunki nieletnich Symchy i Ejdli rodzeństwa Rappoport w mieście Gubernjalnem Petrokowie. Chali z Rappoportów Michała Wejssberg również w mieście Petrokowie zamieszkałych; obecnie od Józefa Matera w mieście Radyminie; Józefa Sinoradzkiego w kolonji Nr. 5 we wsi Wiosce Radymińskiej zamieszkałych, ostatnich 2-ch jako wyrobników, a wszystkich jako właścicieli kolonji Nr. 5 oznaczonej, we wsi Wiosce Radymińskiej położonej, protokułem Walentego Supryniewicza, Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w dniu 30 Czerwca (12 Lipca) 1869 roku sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

KOLONJA

Nr. 5 oznaczona, w teritorjum dóbr Radymińskich, w gminie Radymin, Powiecie dawniej Stanisławowskim obecnie Radymińskim, Gubernji Warszawskiej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Radyminie, parafji Radymin położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników należąca, w posiadaniu Józefa Matery i Józefa Sinoradzkiego jako obecnych właścicieli zostająca, poszukiwaną wierzytelnością obciążona, ogólnej rozległości około mórg 30 albo dziesiatyn 15 obejmująca.

Na gruncie tej kolonji są następujące zabudowania:

1. Dom parterowy w pruski mur zbudowany o 1 kominie murowanym, deskami i gontam **kryty.**

2. Oborka z drzewa dranicami kryta.

3. Parsk w ziemi deskami wyłożony.

4. Stodoła z drzewa słomą poszyta.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej kolonji, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Edwarda Kowalskiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1771 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczono:

1. Aleksandrowi Kowalewskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Stanisławowskiego w mieście Radyminie urzędującemu, na ręce własne.

2. Stanisławowi Tymme, Wojtowi gminy Radymin, do której to gminy wioska Radymińska należy, w mieście Radyminie urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 5 (17) Sierpnia 1869 r.

Wniesiono do księgi wieczystej dóbr Radymin, dnia 6 (18) Września 1869 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na posiedzeniu jawnem Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N-rem 549 o godzinie 10 z rana, dnia 10 (22) Listopada 1869 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Edward Kowalski, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warzawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 20 Wrześ. (2 Paździer.) 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa, d. 20 Wrześ. (2 Paździer.) 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 10 (22) Listopada, 24 Listopada (6 Grudnia) i 8 (20) Grudnia 1869 roku, trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży kolonji Nr. 5 oznaczonej, w terytorjum dóbr Radymińskich, Powiecie Radymińskim położonej, Trybunał wyrokiem dnia 8 (20) Grudnia 1869 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej kolonji, na dzień 20 Stycznia (1 Lutego) 1870 r, godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 230 jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznym od $^2/_3$ części szacunku taksą sądową wynaleźć się mianego.

Warszawa dnia 10 (22) Grudnia 1869 r.
Edward Kowalski, Patron.

N. D. 145. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Macieja Muszyńskiego Rzeczywistego Radcy Stanu w Warszawie pod Nr. 1394 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Stanisława Zalewskiego Mecenasa Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkałego, w poszukiwaniu rs. 3,600, jako raty przypadającej na 1 Lipca n. s. r. b. 1869 od kapitału rs. 19,600, tudzież rs. 1,176, jako procentu zaległego za rok jeden i kosztów egzekucyjnych od Walerjana Sokołowskiego, Wawrzyńca Marciniak, Franciszka Błaszczyk i Łukasza Mikołajczyk, jako współwłaścicieli dóbr ziemskich Białymin w tychże dobrach w Okręgu Łowickim Gubernji Warszawskiej zamieszkałych, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 1 (13) Września 1869 r. spisanym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztowane zostały

DOBRA ZIEMSKIE

Białymin z przyległościami, składające się z folwarku i wsi Białymin w Powiecie Łowickim Gubernji Warszawskiej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Łowiczu w gminie Kozłów Biskupi, parafji Mikołajow położone, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, prawem własności do egzekwowanych dłużników Walerjana Sokołowskiego, Wawrzyńca Marciniak, Franciszka Błaszczyk i Łukasza Mikołajczyk należące. Mają ogólnej rozległości oprócz gruntów włościańskich około mórg 890 miary nowopolskiej albo dziesiatyn 472, z tych gruntu ornego około mórg 600, łąk mórg 60, pod zabudowaniami mórg 30, zarośli i pastwisk mórg 180, resztę gruntu zajmują miedze, drogi, rowy, wody i nieużytki.

Dobra te składają się z jednego kawału gruntu żadną obcą własnością nieprzedzielonego, są żytnie i pszenne klasy II i III, gospodarstwo czteropolowe.

Na gruncie zajmowanych dóbr stoją następujące zabudowania:

1. Dwór z drzewa zbudowany parterowy tynkowany, o dwóch kominach murowanych nad dach gontami pokryty wyprowadzonych z gankiem na słupach drewnianych wspartym.

2. Dziedziniec klombami z kwiatów i drzewami przyozdobiony, sztachetami z łat rzniętych ogrodzony.

3. Gołębnik ozdobny na słupie drewnianym.

4. Budynek z drzewa postawiony słomą kryty, mieszczący w sobie stajnie i komórki.

5. Piwnica w ziemi z cegły murowana, pod dachem gontami krytym.

6. Ogród obszerny owocowy i kwiatowy, mieszczący drzew owocowych około sztuk 400 ogrodzony sztachetami z łat rzniętych. W ogrodzie tym znajduje się również 4 skrzynie inspektowe, kilkanaście pni pszczół, altanka mała z łat rzniętych, 3 ławki drewniane, oraz sadzawek zarybionych 5 połączonych kanałami.

7. Stodoła z drzewa zbudowana słomą kryta, o jednym klepisku i wierzejach na przestrzał.

8. Stajnie i wozownia pod jednym dachem w części z cegły palonej i kamienia polnego na wapno murowane słomą kryte, o dwojgu drzwiach dwuskrzydłowych.

9. Stodoła z cegły i kamienia postawiona, o jednych drzwiach podwójnych i w dalszym ciągu porządkowania, oraz owczarnia o dwojgu drzwiach.

Wszystkie pod jednym dachem słomą krytym.

10. Stodoła z drzewa w słupy z kamienia polnego na wapno zbudowana słomą kryta, o jednym klepisku i wierzejach.

11. Budynek częścią z drzewa w słupy z kamienia polnego, częścią z cegły palonej postawiony słomą kryty, w którym się mieści stodoła o jednym klepisku i wierzejach, oraz spichrz. Przy stodole przystawiona szopa z drzewa zbudowana słomą kryta, w której mieści się kierat do młocarni czterokonnej w stodole umieszczonej.

12. Studnia drzewem cembrowana.

13. Dzwonek na słupie drewnianym.

14. Ogrodzenia około powyższych zabudowań, a mianowicie z dwóch stron mury z cegły palonej w słupy z kamienia polnego, a z jednej parkan z desek w takież słupy.

15. Dom z drzewa sześciorak zwany o dwóch kominach murowanych nad dach słomą pokryty wyprowadzonych.

16. Kuźnia z drzewa zbudowana wraz z pomieszkaniem kowala pod jednym dachem gontami krytym o jednym kominie murowanym.

17. Dom czworak z drzewa postawiony słomą pokryty, o jednym kominie murowanym.

18. Dom drugi czworak również z drzewa pod słomą, o jednym kominie murowanym.

19. Trzeci dom takiż sam.

20. Komin murowany i ruiny po spalonej karczmie.

21. Cegielnia bez pieca.

22. Szopa z drzewa postawiona, słomą kryta.

Propinacja, którą obecnie dzierżawi Mikołaj Skroński, w dobrach tych wynosi rocznie rsr. 200.

Inwentarz żywy: koni roboczych 16, wołów 16, krów 3, owiec 400.

Inwentarz martwy: wozów parokonnych 6, pługów i płużyc 16, skrzyni do kartofli 5, młocarnia z wialnią.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Zalewskiego Mecenasa w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Juljanowi Wojno, Pisarzowi Sądu Pokoju w Łowiczu w temże mieście urzędującemu na ręce własne.

2. Janowi Jakóbowskiemu, Wójtowi gminy Kozłów Biskupi do której dobra Białymin z przyległościami należą, we wsi Kozłowie Biskupim Okręgu Łowickim Gubernji Warszawskiej urzędującemu na ręce Jana Józefowicza Pisarza tejże gminy.

Obudwom dnia 19 Września (1 Października) 1869 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr w Warszawie dnia 26 Września (8 Października) 1869 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego o godzinie 10 z rana w Wydziale I dnia 24 Listopada (6 Grudnia) 1869 r.

Sprzedażą kierować będzie Stanisław Zalewski Mecenas Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 10 (22) Października 1869 r.
Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 10 (22) Października 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków w d. 24 Listopada (6 Grudnia), 6 (18) Grudnia 1869 r. i 22 Grudnia (3 Stycznia) 1869 70 r. Trybunał wyrokiem daty 22 Grudnia (3 Stycznia) t. r. termin do przygotowawczego przysądzenia na d. 2 (14) Lutego 1870 r. godzinę 10 z rana w Wydziale I wyznaczył, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 40,000 przez popierającego sprzedaż postąpionej. Termin ten odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 w Wydziale I d. 2 (14) Lutego 1870 r. o godzinie 10 z rana.

Warszawa d. 30 Grud. (11 Stycz.) 1869/70 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 92. Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.

Podaje do wiadomości publicznej, iż w moc wyroku Sądowego sprzedane zostaną przez licytację głośną w d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1870 r. o god. 10 rano na targu za Żelazną Bramą w Warszawie, następujące przedmiota: 1. broszka brylantowa, 2. łańcuszek złoty z medaljonikiem kamieniami wysadzanym. Przedmioty powyższe, mogą być obejrzane w mojej kancelarji w Warszawie pod Nr. 549c utrzymywanej każdodziennie.

Markiewicz, Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDCZE.
ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ.

N. D. 99. *Петроковскій Судъ Исправительной Полиціи.*

Вызываетъ симъ Лукаша Богданскаго, остающаго на службѣ въ деревни Грембоцины, гминѣ Буйны, Петроковскаго уѣзда, нынѣ отлучившагося безъизвѣстно отъ мѣста своего жительства, дабы въ теченіи 30 дней отъ ниже писанного числа, донесъ о своемъ мѣсто пребываніи или лично явился въ оный Судъ для выслушанія приговора Варшавскаго Уголовнаго Суда состоявшаго по его собственнному дѣлу, въ противномъ случаѣ Судъ поступитъ по закону.

Г. Петроковъ, 15 (27) Декабря 1869 г.
Предсѣдательствующій Судья,
Колежскій Асесоръ, Хмѣлинскій.

* * *

Zapozywa niniejszem Łukasza Bogdańskiego ostatnio we wsi Grembocinach jako służącego dworskiego, gminie Bujny, Powiatu Petrokowskiego zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu 30 dni licząc od daty niniejszego doniósł o miejscu swego zamieszkania, albo osobiście stawił się w Sądzie tutejszym dla wysłuchania wyroku Sądu Kryminalnego w Warszawie w jego sprawie wydanego w przeciwnym bowiem razie Sąd postąpi podług prawa.

Petrokow dnia 15 (27) Grudnia 1869 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

N. D. 110. *Судъ Простой Полиціи въ Мѣховѣ.*

Вызываетъ симъ Маріянну Пулторакъ поденьщицу, постоянную жительку деревни Демержице гмины Рацлавицъ, дабы въ теченіи 30 дней явилась въ здѣшній судъ по собственному ея дѣду, или увѣдомила о своемъ настоящемъ мѣстопребываніи, ибо въ противномъ случаѣ будетъ будетъ поступлено по закону.

Мѣховъ, Декабря 22 (3 Января) 1869/70 г.
Подсудокъ, А. Жакобъ.

Zapozywa Marjannę Połtorak, wyrobnicę z wsi Dziemierzyce, gminy Racławice, powiatu Miechowskiego, obecnie z pobytu niewiadomą, aby się we własnej swej sprawie w ciągu dni 30 w Sądzie tutejszym stawiła, lub doniosła o miejscu teraźniejszego pobytu, pod skutkami prawa.

Miechów d. 22 Grud (3 Stycz.) 1869/70 r.
Podsędek, A. Jacob

N. D. *109. Судъ Простой Полиціи въ Соколовѣ.*

Вызываетъ симъ Игнатія Сикорскаго ткача, прежде проживающаго въ дер. Кароловѣ гминѣ Гроховъ, а въ настоящее время неизвѣстнаго изъ мѣста своего пребыванія, дабы въ продолженіи 30 дней отъ дня настоящаго вызова, явился въ здѣшнемъ Судѣ для показанія по своему дѣлу, въ противномъ случаѣ, поступлено съ нимъ будетъ по закону.

Г. Соколовъ, Декабря 4 (16) дня 1869 г.
Подсудокъ, В. Веберъ.

* * *

Zapozywa Ignacego Sikorskiego, tkacza, poprzednio we wsi Karolowie, gminie Grochow zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, iżby się w ciągu dni 30 od daty niniejszego zapozwu licząc, stawił w Sądzie tutejszym dla złożenia tłomaczenia w swej sprawie, gdyż w razie przeciwnym, postąpionem z nim będzie podług prawa.

Sokołów d. 4 (16) Grudnia 1869 r.
Podsędek, Weber.

N. D. 106. *Судъ Простой Полиціи въ Закрочимѣ.*

Вызываетъ симъ Аврама и Мотля братьевъ Груинбаумъ, жителей уѣзднаго гор. Плонска, Плоцкой Губерніи, нынѣ неизвѣстныхъ по мѣсту жительсва, дабы въ теченіи 30 дней, явились въ сей Судъ, по собственному дѣлу, или увѣдомили о своемъ мѣстопребываніи, ибо въ противномъ случаѣ, будетъ поступлено съ ними по закону.

г. Закрочимъ, 16 (28) Декабря 1869 г.
Подсудокъ, Тымовскій

* * *

Zapozywa Abrama i Motla braci Grynbaum, ostatnio mieszkańców miasta Płońska, a obecnie z pobytu niewiadomych, iżby się w przeciągu dni 30 stawili w Sądzie tutejszym, gdyż w przeciwnym razie, postąpionem będzie z niemi podług prawa.

Zakroczym dnia 16 (28) Grudnia 1869 r.
Podsędek, Tymowski.

N. D. *107. Маріампольскій Судъ Простой Полиціи.*

Въ окрестностяхъ дер. Каймеле отъ неизвѣстнаго человѣка, надсмотрщикъ казенный Бринъ отобралъ боченокъ съ корчемнымъ Прускимъ спиртомъ. А потому вызываетъ владѣльца онаго съ тѣмъ, чтобы онъ явился въ продолженіи 30 дней, считая со дня сего припечатанія въ сей Судъ для снятія его показанія.

Г. Маріамполь, 25 Нояб. (7 Декаб.) 1869 г.
Подсудокъ, Парисъ.

N. D. *60. Судъ Исправительной Полиціи въ Ленчицѣ.*

Приглашаетъ симъ Владислава Скаржинскаго сына бывшаго Войта гмины Кашевы, Кутновскаго уѣзда, католическаго вѣроисповѣданія, прежде въ деревни Лагинтахъ нынѣ же въ неизвѣстномъ мѣстѣ проживающаго, дабы въ теченіи 30 дней явился Суду для сообщенія свидении по собственному дѣлу.

Ленчица, 24 Декаб. (5 Января) 1869 г.
Предсѣдательствующій Судья, Баеръ.

---

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.